Nr. 228. Kraków, Niedziela 7 Października 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct. *Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.* Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Piss. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków,** 6 października.*

Mamy nareszcie przed sobą w dosłownem brzmieniu wniosek p. Bärnreithera, zmierzający do uproszczenia i skrócenia obrad nad ustawami obejmującemi reformę procedury cywilnej.

W myśl tego wniosku Izba posłów, skoro nieustająca jej komisya dla reformy procedury cywilnej ukończy swoje prace nad projektami normy jurysdykcyjnej, ustawy o procedurze cywilnej, ustawy o egzekucyi i ustawy o sądach rozjemczych, nie ma wcale obradować nad wypracowanemi przez komisyę projektami, ale ma je bez wszelkiej dyskusyi przesłać Izbie panów, która je znowu przekaże wybranej przez siebie nieustającej komisyi, składającej się z 18 członków.

Gdyby komisya Izby panów poczyniła jakiekolwiek zmiany w projektach uchwalonych przez komisyę Izby poselskiej, natenczas obie komisye połączą się w jednę komisyę. Na posiedzeniach wspólnych musi być jednak zawsze równa liczba członków każdej komisyi tak, iż gdyby członkowie jednej komisyi przybyli liczniej niż członkowie drugiej komisyi, nadliczbowi członkowie muszą ustąpić. Którzy z członków liczniej reprezentowanej komisyi mają ustąpić, rozstrzyga los. Nie można jednak wykluczać ani referentów, ani przewodniczących, których komisya wybiera dwóch, jednego z członków Izby poselskiej, drugiego z członków Izby panów i którzy przewodniczą kolejno na posiedzeniach. Tak obie komisye, jak połączona komisya obradować mogą tak w czasie feryj parlamentarnych, jak w czasie obrad delegacyj wspólnych, lub sejmów krajowych.

Aż do chwili ukończenia obrad komisyi Izby panów, jak niemniej do chwili ukończenia prac połączonych komisyj, może każdy członek Izby poselskiej lub Izby panów przedstawiać wnioski zmierzające do zmiany lub uzupełnienia projektów. Wnioski takie muszą być poparte przez taką liczbę posłów lub członków Izby panów, jakiej wymaga regulamin odnośnej Izby i mają być składane w prezydyum tej Izby, do której wnioskodawca należy. Prezydyum przesyła ten wniosek albo nieustającej komisyi Izby poselskiej, albo takiej komisyi Izby panów, w miarę tego, z której Izby wniosek ten wyszedł. Komisya może wysłuchać wnioskodawcę przyjmuje lub odrzuca wniosek i przesyła drugiej komisyi, a gdyby ta powzięła odmienną uchwałę, nad wnioskiem obradować mają połączone komisye.

Gdyby pomiędzy uchwałami obu komisyj nie zachodziła żadna różnica, obie komisye zbiorą się na wspólne posiedzenie jedynie w tym celu, aby stwierdzić, że uchwały obu komisyj są ze sobą w zupełnej zgodzie. Tak w tym wypadku, jak i wtedy, gdy połączone komisye uchylą różnice istniejące pomiędzy uchwałami pojedynczych komisyj, ułożą one wspólne sprawozdanie i przedłożą je obu Izbom.

Izby przystąpią odrazu do drugiego i trzeciego czytania przedłożonych projektów. Jednakowoż w czasie tych obrad nie będzie się już czynić żadnych wniosków zmierzających do zmiany projektów i dyskusya szczegółowa nad pojedynczemi postanowieniami będzie wykluczoną, a po dyskusyi generalnej Izby głosować będą tylko nad tem, czy projekty w całości przyjąć lub odrzucić.

W ten sam sposób mają być wreszcie uchwalone ustawy wprowadzające i instrukcya sądowa, które rząd ma dopiero przedłożyć.

W myśl wniosku p. Bärnreithera, który nieustająca komisya uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw jedynemu głosowi p. Dyka, wprowadza znaczne i zasadnicze zmiany w sposobie uchwalenia całego kompleksu ustaw przez parlament austryacki. Projekty, objęte wnioskiem p. Bärnreithera, należą do najważniejszych w dziedzinie ustawodawstwa cywilnego i zawierają w sobie wszystkie przepisy o wymiarze sprawiedliwości w sporach cywilnych. Jedna z najobszerniejszych i najważniejszych gałęzi ustawodawstwa ma zatem być uchwaloną w sposób odmienny, niż inne mniej ważne i nie tak głęboko w życie społeczeństwa sięgające ustawy.

Projekt p. Bärnreithera, który zapewne wkrótce otrzyma nazwę *lex Bärnreither*, uszczupla znacznie wpływ parlamentu na brzmienie i ducha nowej ustawy. Punkt ciężkości przenosi on bowiem z obrad Izb do komisyj, które charakter ciał przygotowawczych zamieniają na władzę decydującą. Wprawdzie komisye te różnią się od dawnych zarządów despotycznych powoływanych komisyj ustawodawczych tem, że wychodzą z wyboru, ale w gruncie rzeczy będą one miały ten sam charakter, a głosowanie w Izbach wobec wykluczenia dyskusyi szczegółowej i wniosków zmierzających do zmian projektów nabiera znaczenia zwykłej formalności, nie odpowiadającej godności i znaczeniu ciała ustawodawczego.

Plenum obu Izb, które powinno być ostatnią instancyą rozstrzygającą różnicę zdań wyrażonych w komisyi, najwyższą kontrolą ustaw i ciałem decydującem o wszelkich wnioskach, przenosi tę władzę swoją na szczupłe grono poselskie, przy którego wyborze względy polityczne i kurtoazya stronnictw wywierała bodaj czy nie większy wpływ, niż wzgląd na fachowe wykształcenie teoretyczne i praktyczne. Zamiast większości reprezentantów ludu o brzmieniu i treści ustaw rozstrzygać będzie garstka, a konieczność usunięcia różnic w gronie tak szczupłem zmuszać będzie do ustępstw lub kompromisów.

Wprawdzie posłom i członkom Izby panów nie należącym do komisyj, dozwolono łaskawie przedstawiać wnioski, ale z prawa tego korzystać mogą tylko tak długo, dopóki komisye nie ukończą swoich prac. Wnioski te czynić mogą posłowie tylko wtedy, kiedy ostateczne uchwały komisyj nie będą im znane. O wnioskach tych rozstrzygać będą znowu tylko komisye, a uchwał komisyj, choćby najbłędniejszych, nie będzie można już zmienić, choćby na zmianę zgodziła się cała Izba poselska i cała Izba panów i choćby nawet komisye spostrzegły błąd swój po niewczasie.

Wobec dyllematu przyjęcia lub odrzucenia projektów w całości, Izby przy głosowaniu będą w przykrem położeniu konieczności odrzucenia całego projektu dla pojedynczych błędów, które naprawićby można w rozprawach szczegółowych, lub uchwalenia ustawy pomimo tych błędów, aby nie odraczać reformy, oczekiwanej od tak dawna, a tak bardzo potrzebnej i naglącej.

P. Bärnreither obmyślił, a komisya przyjęła zatem projekt, naruszający prawa i powagę parlamentu, a choć projekt ten niewątpliwie przyspieszy uchwalenie ustaw, to nie daje gwarancyi, że ustawy te odpowiadać będą potrzebie społeczeństwa i woli jego reprezentacyi.

Lex Bärnreither należy zatem odrzucić, jeżeli parlament austryacki nie ma dobrowolnie zrzec się najważniejszych praw swoich i wystawić smutnego świadectwa że nie posiada warunków, jakie powinno mieć każde ciało ustawodawcze. Czyż tylko dla drobnych i małoznaczących ustaw istnieje Rada państwa i czy tylko takiemi ustawami lub bezpłodnemi sporami zajmować się potrafi?

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń,** 5 października.*

(?) Dziwna to w istocie rzecz, że prasa koalicyjna każdy dowód „pogłębienia“ idei koalicyjnej w tak płytki przeprowadza sposób. — Onegdaj znowu się o tem można było przekonać. *Wiener Zeitung* ogłosiła mianowanie członka lewicy liberalnej hr. Stürgkha hofratem w ministerstwie oświaty, gdzie ma dostać referat szkół średnich — a członka klubu Hohenwarta, Słoweńca prof. Szukljego, centralnym dyrektorem nakładu książek szkolnych — również z charakterem hofrata. Notując wczoraj ten fakt, dodały dzienniki, że mianowania te, ze względu na koalicyę, nie pozbawione są politycznego znaczenia (!)

Pomimo najlepszej woli nie mogłem jednak dostrzedz politycznej doniosłości tych mianowań. Wiedziałem tylko tyle, że tak hr. Stürgkh jak i prof. Szuklje oddawna już do tych godności wzdychali i że, szczególnie prof. Szuklje, jeszcze za czasów hr. Taaffego w nagrodę *„für treue Dienstleistung“*, miał zostać jakimś dygnitarzem.

Dziś pojawiły się komentarze, do tego rzekomo doniosłego faktu politycznego, z których się dowiadujemy, że mianowanie hr. Stürgkha ma być dla lewicy kompensatą za niższe gimnazyum w Cilli, ktore ma być otworzonem! Jakie więc ma w takim razie znaczenie mianowanie prof. Szukljego? Jakże więc w tej gmatwaninie dopatrzeć się politycznego znaczenia?

Dla charakterystyki faktu muszę dodać, że tak hr. Stürgkh jak i prof. Szuklje są znani jako ludzie miernych zdolności, że zatem ministerstwo oświaty, oddawszy hr. Stürgkhowi referat szkół średnich, wcale nie potrafi połączyć *„das Nützliche für die Mittelschulen mit dem Angenehmen für den Grafen Stürgkh“.*

Na określenie zachowania się posła Gessmana i zaufanego tegoż Grafa po znanym procesie Geidera — chyba w żadnym słowniku nie znajdzie delikatnego wyrażenia.

Rozprawa tak jaskrawo oświetliła stosunek Gessmana do Geidera, że trzeba bardzo być objektywnym i wyrozumiałym, żeby przyjąć, iż Gessman, podejmując akcyę przeciw *Phönixowi*, działał w dobrej wierze. W to jednak chętnie wierzymy.

W żaden sposób jednak nie wytłómaczy poseł Gessman — antisemita — swego stosunku do Grafa — który abstrahując od tego, że Graf jako żyd nie bardzo dla Gessmana stosownem jest towarzystwem — i wogóle w dziennikarstwie nie najlepszą cieszy się reputacyą.

Wobec tego powinienby p. Gessman zadowolić się wotum zaufania, jakie otrzymał na ostatniem zgromadzeniu — i nie molestować redakcyj niemal wszystkich pism tutejszych sprostowaniami, które mu raczej szkodzą — aniżeli zatrą przykre wrażenie, wywołane przebiegiem procesu Geidera.

Graf, który w opinii w każdym razie mniej ma do stracenia, aniżeli poseł Gessman, posyła sprostowania nawet do pism humorystycznych. (!!)

Konferencya w sprawie upaństwowienia kolei południowej rozpoczyna się z końcem przyszłego tygodnia. Prezydent Rady zawiadowczej kolei południowej, ks. Hohenlohe, konferował już wczoraj z ministrem Wurmbrandem.

W ciągu tego miesiąca publiczność wiedeńska będzie miała sposobność poznania dwie pierwszorzędne indywidualności artystyczne narodowości polskiej, zapowiedziano bowiem koncerty skrzypka Barcewicza i występy Heleny Modrzejewskiej.

***Petersburg,** 2 października*

(Choroba cara. — Wyjazd za granicę baletnicy, panny K. — Prawdopodobna zmiana hasła.)

Telegraf w swoim czasie musiał was zawiadomić o urzędownie potwierdzonej nareszcie chorobie cara, o której już bardzo dawno wam pisałem. Wobec konieczności wyjazdu cesarza ze Spały wprost do Liwadyi, w Krymie, tajemnicy trudno było dochować i rząd zdecydował się na ogłoszenie. Pomimo to, że prawie wszyscy o stanie zdrowia cesarza doskonale wiedzieli, urzędowa wiadomość sprawiła jednak ogromną sensacyę. W sferach politykujących, gdyż prawdziwie politycznych tu nie ma wcale, rozmaite stawiają horoskopy co do najbliższej przyszłości, przerażając się na samą myśl, że system duszenia innowierców może osłabnąć a z nim razem i płynące z tych źródeł dochody. W związku niejako z tą wiadomością podają inną, a mianowicie, że w razie kardynalnych zmian w sferach najwyższych, następca tronu nie zechce się ożenić w warunkach, w jakich obecnie ożenić mu się rozkazano wbrew jego woli. Nie bez politycznej podszewki stał się fakt na pozór drobny, ale pomimo to zajmujący cały ogół: oto baletnica panna Matylda K. opuściła Petersburg i udała się za granicę na czas dłuższy...

Podczas gdy tragiczno-romantyczne wypadki zajmują sfery dwór otaczające, na dole, wśród zwykłych śmiertelników zapanował niepokój o dzień jutrzejszy w razie, gdyby na samym szczycie piramidy społecznej miały zajść zmiany, nieprzewidywane nawet przed paru miesiącami. Naturalnie, że zmiana kierunku chorągiewki rządowej i odwołanie hasła: „do domu“ (*domoj!*) są przewidywane, chociaż nie przez wszystkich upragnione. Zarabiający na prawosławnym legitymizmie drżą o własną skórę. A nuż odwołają z góry politykę niszczenia i gnębienia wszystkiego co nie tchnie kopciem świeczek cerkiewnych i kadzidłem?... Wszak w takim razie, trudno będzie stawiać na każdym kroku kapliczki i cerkwie, któremi dziś stwierdza się swoją prawomyślność patryotyczną... za cudze pieniądze? Cóż pocznie ze swoją cerkwią na Saskim placu w Warszawie Hurko, boć wówczas i rząd na nią da nie wiele i wzywani do składek „prawosławni ludzie“ nie zechcą dawać, bo nic już na tem nie zarobią!... Jeśli teraz, w czasie tryumfującego prawosławia, gen. Hurko do 1 b. m zdołał zebrać zaledwo niepełne 300.000 rs., toć w razie zmiany „kursu“ na wysokościach, zbierze zaledwo kopiejki. Perspektywa wcale nie wesoła! Jak widzimy więc, nie wszyscy pragną tej zmiany, która jednak nastąpić może.

Wśród społeczeństwa rosyjskiego panuje jakiś niepojęty chaos. W polityce dotychczasowej, ugruntowanej na wzajemnem wysadzaniu się z siodła w sferach wyższych, a w niższych na podchlebianiu się tym wyższym przez udawanie patryotyzmu i religijności, udawanie sztuczne wyrachowane na efekt — załgali się wszyscy do tego stopnia, że zapomnieli, skąd wyszli i dokąd dążyć mają. Dzisiaj już literalnie wszyscy chodzą po omacku, powtarzając sobie tylko dwa przymiotniki, mające służyć za tarczę nawet ich nadużyciom. Dwa te magiczne wyrazy są następujące: prawosławny i moskiewski. Dziś już znikł między niemi spójnik, zlały się w jeden wyraz i w jedno pojęcie: prawosławno-moskiewski. Wobec tego, doprawdy, trzeba się dziwić zręczuości Francuzów, którzy umieli się wkręcić w łaski panów Moskali. *Z. Z.*

Z delegacyj wspólnych.

(Telegram biura korespondencyjnego).

Budapeszt, 6 października. W dalszym ciągu posiedzenia austryackiej delegacyi dla spraw wspólnych dr. Pacak odczytuje wyciąg z całego szeregu listów, zawierających skargi z powodu złego obchodzenia się z żołnierzami czeskiej narodowości w Czechach i na Morawach, domaga się ukarania tych, którzy dopuszczają się poniewierania żołnierzy i żąda, aby żołnierzom, wnoszącym z tego powodu zażalenia zapewniono bezkarność. Mowca nie jest zadowolonym z odpowiedzi ministra w sprawie wojskowej procedury karnej i oświadcza, że Młodoczesi głosować będą przeciw budżetowi nie z powodu animozyi, lecz z powodów politycznych, gospodarczych i narodowościowych.

P. Thurnher uskarża się na wzrost wydatków na wojsko. Znaczna część państw przyszła już do ostatecznych granic możności dalszych wydatków. Mowca podnosi konieczność reformy wojskowej procedury karnej i potępia stanowisko, jakie władze wojskowe zajmują wobec pojedynków. Orzeczenia sądów honorowych są prawdziwą ironią z ustaw państwa Również i ten mowca podnosi skargi z powodu złego obchodzenia się z żołnierzami i z powodu przeciążania ich manewrami, domaga się lepszego żywienia i żąda, aby żołnierzom pozostawić przynajmniej niedzielę przed południem aby mogli iść do kościoła.

P. Kaftan podnosi cały szereg żądań, odnoszących się do miasta Pragi.

P. Tausche omawia doniesienia dzienników, według których przy ocenianiu uzdolnienia na oficera rezerwy oprócz teoretycznego i praktycznego egzaminu wymaga się pewnych „indywidualnych“ przymiotów. Następnie mowca wykazuje słuszność żądania tych oficerów rezerwy, którzy bezpośrednio po ukończeniu studyów wstępują do służby państwowej, aby do czasu tej służby wliczano im czas służby państwowej. P. Tausche zapytuje dalej ministra wojny o postępy dochodzeń celem stwierdzenia, czy zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej nie byłoby możebnem, poleca swoje poprzednie wnioski o dodatek do śniadania dla żołnierzy i rozdawanie ciepłej kolacyi, oraz domaga się, aby żołnierzy uwolniono od opłat pocztowych od listów i drebnych przesyłek.

Na tem posiedzenie przerwano.

Budapeszt, 6 października. Po ponownem otwarciu posiedzenia zabrał głos dr. Promber i polemizuje z mowcami młodoczeskimi. Jakkol-

---

BEZWZGLĘDNY.

POWIEŚĆ

przez

KAZIMIERZA ROJANA.

20

(Ciąg dalszy.)

IV.

Opinia publiczna.

Jeszcze Świdyński po wizycie u Ciemierskich nie dojechał do mieszkania hrabiego Rażyckiego, a już Ciemierski, proszony o sekret, wyjawił żonie „pod sekretem“, jaki charakter miały odwiedziny Świdyńskiego. W parę minut potem pani Ciemierska, przyjmując wizytę pani Godomskiej, nie omieszkała powiedzieć jej najnowszej nowiny, również pod sekretem, i wtedy dopiero ugryzła się w język, gdy przypomniała sobie, że czyni niedorzeczność gdyż Godomska była szczerą przyjaciółką Goszczycowej. Chętnie byłaby cofnęła sekret i zamknęła usta na kłódkę, ale cóż począć?... „na śmierć zapomniała“. Więc, ażeby sytuacyę częściowo przynajmniej naprawić, zaklęła na miły Bóg Godomską, prosząc o tajemnicę. Godomska przyrzekła dochować jej święcie, lecz wyszedłszy na ulicę, wyrozumowała sobie, że nieuczciwością byłoby z jej strony nie uwiadomić szczerej przyjaciółki o grożącem nieszczęściu. Ażeby jednak uwolnić sumienie od skrupułów, postanowiła za złamanie tajemnicy umartwić się i uczyniła ślub poszczenia przez cztery po sobie następujące czwartki (środy i piątki były już zajęte). W ten sposób pogodzona z sumieniem pojechała natychmiast do pani Goszczycowej.

— Wie droga pani, co się stało? — zapytała zaraz w progu, całując gospodynię domu.

— Nic nie wiem.

— Ach, wielkie nieszczęście!...

Weszły do salonu.

— Kogóż ono dotyczy? — zapytała pani Goszczycowa, szczerze zaciekawiona.

— Ach, niestety... państwa... W szczególności pana Leona.

Zaciekawienie Goszczycowej zmieniło się w lęk. Zbladła.

— Co pani mówi?! — zawołała i podniosła się w fotelu.

— Tak, tak, droga pani... — westchnęła ciężko i ruszyła głową. — Świdyńscy zbankrutowali.

— Niepodobna!

— Ależ najpewniej w świecie. Wracam właśnie od Ciemierskich, gdzie na tę przykrą wieść natrafiłam. Przed chwilą był u nich stary Świdyński i na klęczkach prosił Ciemierskiego o dwadzieścia tysięcy pożyczki, twierdząc, że wieś mu licytują. Płakał, ręce łamał... A gdy mu Ciemierski odmówił, gdyż na razie sam zapasowych pieniędzy nie posiada, pojechał do hrabiego Rażyckiego z tą samą prośbą. Droga pani żyje bardzo dobrze z hrabią Rażyckim.. otóż, radziłabym, aby pani udała się sama do hrabiego i prosiła go o potwierdzenie słów moich. Ręczę, że mówię szczerą prawdę.

Istotnie, wszystko, co pani Godomska mówiła, prawdą było, z wyjątkiem klękania, płaczu i łamania rąk, ale bez podobnych upiększeń opinia publiczna obejść się nie może.

Pani Goszczycowa struchlała z razu, lecz wnet przyszła do siebie i jeszcze nie zastygło miejsce na fotelu po szczerej przyjaciółce, gdy już stojąc przed zwierciadłem pudrowała spiesznie twarz, wycierała chusteczką omączone czarne brwi i przypinała kapelusz do włosów, żywiąc zamiar złożenia wizyty hrabiemu Rażyckiemu. Czuła się tak lekką i skorą do czynu, jakby nagle wykłuły się z fałdów bufiastej sukni skrzydła i porywały ją do lotu. Zbiegła, raczej sfrunęła ze schodów, wsiadła do dorożki i pojechała do Rażyckiego.

Wizyta u hrabiego trwała przeszło godzinę, ale zapewne nie była połączoną z przykremi wrażeniami, gdyż pani Goszczycowa opuszczając pałacyk, wesoło patrzyła przed siebie, a nawet uśmiechała się nieznacznie.

Słońce zaszło już. Księżyc pyzaty wytoczył się na blade niebo i oświetlił trotoary, blaszane dachy kamienic i szyby okien elektrycznym blaskiem. W każdem oknie, na które padły jego promienie, odnajdował własną fotografię, poszarpaną, połamaną, pogiętą, jakby przez fale jeziora.

Pani Goszczycowa wszedłszy do pokoju, ujrzała na jasnem tle szyb okiennych ramiona i głowę syna, stojącego posągowo bez ruchu. Leon ręce miał wetknięte w kieszenie, głowę nieco pochyloną. Przez okno wychodzące na ogrody przypatrywał się przedmiotom oblanym srebrną polewą, grubo zacienionym w tem miejscu, gdzie światło księżyca nie dotarło.

— To ty Leoś?... — zapytała, chociaż wiedziała na pewne, że nikt inny stać przy oknie nie może.

Leon odwrócił się i rzekł, nie troszcząc się o właściwą odpowiedź na pytanie matki:

— Mama widocznie zapomniała, o której godzinie zwykle pijam kawę.

— Ach, synu, gdzie mi kawa teraz w głowie — odparła zdejmując kapelusz — wiesz, co się stało?

— Wiem.

— Myślisz pewnie nie o tem, o czem ja myślałam.

— Przeciwnie, myślę o Świdyńskich, mama również.

— Więc wiesz już, że im wieś licytują?

— Wiem.

— Skąd wiesz?

— Powiedziano mi w kasynie.... Proszę kazać dać kawę, kolacyę lub coś podobnego. Głodny jestem.

Pani Goszczycowa zadzwoniła, kazała wnieść światło i podawać jedzenie.

— I cóż ty na to? — zagadnęła, gdy usiedli oboje przy stole.

— Na co? — zapytał Leon ze znakomicie udanym spokojem.

Mógł był ktoś nie wtajemniczony w usposobienie Leona przypuścić, że rozmowa, prowadzona między synem a matką jest jedną z najzwyczajniejszych, codziennych, tak była ubrana w chłód i panowanie nad uczuciem. Leon lubił imponować nietylko całemu światu, ale nawet rodzonej matce: chciał, aby ta wyczytała z jego twarzy, iż jest żywo dotknięty niepowodzeniem Świdyńskich, iż czuje się wskutek tego przygnębiony i zirytowany, mimo to zachował zupełny spokój umysłu, spokój, będący cechą i chlubą wielkich ludzi. On chciał być żałowany, jak każde popsute i rozpieszczone dziecko, ale i podziwiany równocześnie. Matka istotnie w duszy podziwiała syna i patrzyła weń, jak w tęczę.

— Nie spodziewałam się nigdy po nich czegoś podobnego — zaczęła znowu, chcąc w ten sposób przełamać lodowce i zmusić Leona do żywszej wymiany myśli.

— I ja nie — odbąknął.

Tu znowu umilkł, wpatrzył się w solniczkę i począł sól krajać nożem w drobniutkie kwadraciki.

— Wiesz, byłam u hr. Rażyckiego przed chwilą..

Teraz Leon podniósł oczy na matkę i spojrzał niby obojętnym wzrokiem.

I tym razem grał komedyę, udając obojętnego. Tymczasem matka, uzyskawszy łaskawsze spojrzenie jedynaka, uczuła się swobodniejszą i zaczęła mówić śmielej:

— Wszystko jest prawdą. Pierwszą wieść przyniosła mi Godomska od Ciemierskich, alem jej jeszcze niedowierzała, więc zebrałam się zaraz i pojechałam do hrabiego. Rozmawialiśmy więcej niż godzinę. Potwierdził słowa Godomskiej.. Ach, żebyś wiedział, z jaką przyjaźnią wyrażał się o tobie, z jakiem uwielbieniem o twoim talencie. Brakło mu po prostu słów na wyrażenie wszystkiego. Bolał bardzo nad Świdyńskimi, a jeszcze bardziej nad tobą. Rzadkiej zacności człowiek!... Rozmawialiśmy przeszło godzinę. Opowiadał mi... ach, żebyś ty Leoś wiedział, o czem mi on mówił przy końcu — ale tego ci teraz nie powiem... jesteś zanadto wzburzony.

Leon uśmiechnął się cierpko i zmrużył oczy.

— Jestem spokojniejszy niż zwykle — odparł, ruszając ramionami.

Pani Goszczycowa powstała, ujęła twarz pieszczocha w obie dłonie i poczęła ją okrywać serdecznemi pocałunkami.

— Nie martw się mój jedyny, mój złoty... jeszcze to się zmieni na dobre. Zobaczysz.

Syn nie bronił się przed pocałunkami, owszem zmiękł jakby chciał przez to okazać, że rzeczywiście potrzebuje w tej chwili ciepła rodzinnego i pociechy.

(C. d. n.)

wiek rozbrojenie byłoby pożądanem, to Austro-Węgry nie mogą zrobić początku. Żadne państwo nie może samo jedno rozbroić się bez porozumienia z innemi. Przymierza zawiera się z państwami silnemi a nie ze słabemi. Mowca prosi ministra, aby bezstronnie zbadał skargi z powodu złego obchodzenia się z żołnierzami. Z powodu podniesienia żądania, aby w armii uwzględniono język czeski, dr. Promber prosi, aby sporów narodowościowych nie wnoszono tam, dokąd one nie miały dotychczas przystępu. Jednolitości armii i jednolitości języka urzędowego w wojsku domaga się, zdaniem mowcy, potrzeba bitności armii. „Dopóki obywatel jest żołnierzem, nie powinien nic szacować wyżej nad poczucie godności swego stanu wojskowego i swoją wspólną ojczyznę“. Mowca ubolewa, że pomimo wysokości wydatków na wojsko, nie można zaspokoić takich potrzeb, jak polepszenie wyżywienia żołnierzy i zaopatrzenia wdów i sierot po oficerach. Dalej zapewnia p. Promber, że wyborcy niemieckiej narodowości zgodnie ze swoimi posłami uważają trójprzymierze za podstawę pokoju, domaga się również, jak poprzedni mowcy, reformy wojskowej procedury karnej i podnosi niesprawiedliwość, jaką w sobie mieści obowiązek jednorocznych nadsługiwania drugiego roku w razie niezdania egzaminu oficerskiego. Pomimo wysokości wydatków na wojsko, mowca i jego stronnictwo głosować będzie za budżetem.

W końcu p. Barwiński domaga się polepszenia bytu wojskowych kapłanów unickich, po czem zamknięto dyskusyę generalną nad preliminarzem zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków na wojsko.

Budapeszt, 6 października. Po zamknięciu ogólnych rozpraw przemówił minister wojny gen. Krieghammer: Pragnę się ograniczyć do krótkiej odpowiedzi na podniesione życzenia i skargi. Uznając zupełnie ciężar, jaki na ludność nakładają żądania administracyi wojskowej, pozwolę sobie porównać Austro-Węgry z innemi państwami.

Co się tyczy liczby żołnierzy pod bronią w czasie pokoju, wynosi ona w Niemczech 584.452 ludzi, a więc 11% całej ludności, we Francyi wynosi ona 564.000 czyli 13%, we Włoszech 278.000, a więc przeszło 9%, w Rosyi 907.000, to jest 8·7% ludności. Natomiast w Austro-Węgrzech wraz z obu obronami krajowemi liczba żołnierzy pod bronią w czasie pokoju wynosi 342.000, a więc tylko 8·2% całej ludności. Budżet wojskowy na rok 1893, licząc we frankach, wynosił w Niemczech 587 milionów, tj. 19·1% ogółu wydatków, we Włoszech 243 mil. tj. 14·3%, w Rosyi 699 mil. tj. 24·2%, we Francyi 635 mil. tj. 18·9%, a w Austro-Węgrzech 390 mil. tj. 14·4% ogółu wydatków.

Mogę podnieść to bez skrupułu, ponieważ zasługa przypada memu poprzednikowi a nie mnie, że wszystkie uznane powagi zagranicy dziwią się i podziwiają, iż austryacki zarząd wojskowy potrafił osiągnąć tyle tak małemi środkami. Już w komisyi oświadczyłem, że w armii nie znaną jest różnica narodowości. Już w czasie siedmioletniej wojny nie czyniono różnicy między narodowościami. To też wszelkie skargi na ucisk narodowości lub każolowanie pewnej narodowości, muszę z całym naciskiem odeprzeć. Jeden z posłów użył wyrażenia, że obywatel wstępujący do wojska przestaje być człowiekiem, na takie wyrażenia uważam za odpowiednie nie zważać.

Co się tyczy pojedynków w armii, powołuję się na oświadczenie ministra obrony krajowej, złożone na posiedzeniu Rady państwa w dniu 14 kwietnia 1894. Dzięki Bogu zapatrywania korpusu oficerów są zarówno w armii, jak w obu obronach krajowych jednakie. Oświadczenia ministra obrony krajowej spisane w stenograficznym protokóle i znane panom, zgadzają się zupełnie z mojemi zapatrywaniami.

Że nieistnieją projekty, któreby przekraczały plan przedłożony wysokim delegacyom przez mego poprzednika a zmierzający do uzupełnienia naszej siły zbrojnej, powiedziałem już w komisyi. Dodałem jednak, że nie mogłem przyjąć odpowiedzialności za to, czy pewne wypadki, bądź to nowe wynalazki, bądź to polityczna sytuacya nie wywoła konieczności nowych wysiłków.

Budapeszt, 6 października. Przy końcu wczorajszego posiedzenia w dalszym ciągu swoich wywodów minister wojny odpierał zarzuty o poniewieraniu żołnierzy; mimo to przyrzekł, że zarządzi dokładne dochodzenie na podstawie przytoczonych zarzutów.

Co się tyczy przeniesienia kapelana Skazela powtórzył, co już dawniej powiedział, że ks. Skazel nie został za karę przeniesiony, bo zresztą nie było żadnej podstawy do karania. Załogi w Bośni, dokąd został przeniesiony, nie są przecież załogami karnemi, — jak w ogóle w całej armii niema karnych garnizonów.

W końcu odpowiedział minister na poszczególne pytania, postawione mu przez członków delegacyi.

Sprawozdawca hr. Badeni oświadczył, że co do poruszonej sprawy militaryzmu i rozbrojenia, kwestya ta będzie jeszcze długo roztrząsaną; nie spotka się ona nigdy z zasadniczem przeciwieństwem, ale też nie znajdzie się taki, któryby tę powszechnie uwielbianą myśl rozbrojenia zechciał praktycznie przeprowadzić. Dopóki się takie mocarstwo nie znajdzie, dopóty każde będzie ciągle oświadczało: *Apres vous, s'il vous plait.*

Co się tyczy sprawy pojedynków, to przedewszystkiem muszą uledz zmianie pojęcia w społeczeństwie, a potem nadejdzie czas jej załatwienia.

Kwestya narodowości w armii może być załatwioną tylko przez dalszy rozwój armii, która zapewnia opiekę dla wszystkich narodowości austryackich.

Po tem przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do rozprawy szczegółowej i przyjęto budżet zwyczajny i nadzwyczajny — i na tem załatwiono wszystkie przedłożenia delegacyjne.

Budapeszt, 6 października. Wczoraj odbyło się posiedzenie delegacyi węgierskiej pod przewodnictwem Ludwika Tiszy. Po załatwieniu formalności odczytano uchwały delegacyi przedlitawskiej, dotyczące budżetu marynarki. Pismo to odesłano do komisyi nuncyów.

Delegacya przystąpiła potem do obrad nad budżetem zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków na armię.

Del. Bolgar zapytywał przy tytule 7, czy minister ze względu na to, że wedle jego oświadczeń jest już dostateczna liczba oficerów rezerwowych nie zechce odstąpić od wymagania drugiego roku służby u jednorocznych ochotników?

Reprezentant administracyi wojskowej gen. major Zoldos oświadczył na to, że żądanie powyższe spełnić można tylko przez zmianę ustawy wojskowej, na co zauważył hr. Apponyi, że minister wojny powinien od rządu węgierskiego domagać się zmiany ustawy wojskowej w tym duchu, aby zniesiono drugi rok przymusowej służby.

Uchwalono wydatki zwyczajne na armię i przystąpiono do nadzwyczajnych, które po bardzo krótkiej rozprawie również uchwalono.

Ref. Hegedüs przedłożył sprawozdanie komisyi dla zamknięć rachunkowych, które wraz z wnioskami komisyi bez zmian uchwalono.

Prezydent oświadczył, że temsamem załatwiono wszystkie sprawozdania komisyi i następne posiedzenie zapowiedział na dzień następny o godzinie 10 rano.

Z Izby magnatów.

(Posiedzenie o swobodzie wykonywania religii.)

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów toczyła się rozprawa nad przedłożeniem o swobodzie wykonywania religii.

Hr. Zichy wystąpił z całą stanowczością przeciwko przedłożeniu, twierdząc, że prowadzi ono do upadku religii i obyczajów i że znajduje się w sprzeczności z życzeniem ogromnej większości narodu. Mowca zwrócił się w ostrych wyrażeniach przeciwko rządowi, zarzucając mu, że uciska katolicyzm, i szczególnie zbijał trzecią część przedłożenia, traktującą o bezwyznaniowości.

Reformowany biskup Pap, polemizując z wywodami Zichy'ego, jakoteż z opinią biskupa Szasza i kardynała Schlaucha, oświadczył iż może to wyjść tylko na korzyść kościoła jeśli obłudni wyznawcy religii jawnie z kościoła wystąpią, gdyż tacy dają tylko zły przykład wierzącym. Niereligijność, zdaniem mowcy, jest większym wrogiem katolicyzmu, protestantyzmu i wszystkich kościołów, niż bezwyznaniowość. Mowca nie obawia się, iżby bezwyznaniowość pociągała za sobą bezbożność, gdyż przekonanie osobiste powinno panować także w dziedzinie religii. Mowca powołuje się na przykład Polski twierdząc bezpodstawnie, że nietolerancya religijna zgubiła naród polski. Węgrzy także nie powinni się usuwać od zdobyczy świata cywilizowanego, gdyż tylko te narody mają przed sobą przyszłość, które rozwijają się pod sztandarem postępu. Siła religii tkwi nie w materyalnym przymusie, lecz w moralnym wpływie, jaki religia wywiera na umysły. „Nie obawiam się niczego — mówił Pap, — wiem że nasza religia jak i katolicyzm, istnieć będzie pomimo tej ustawy. Przyjmuję więc przedłożenie w ogóle i w szczegółach, nie wyłączając postanowień, dotyczących bezwyznaniowości.

Referent biskup Szasz uzasadnia ponownie swe zapatrywanie i tłómaczy, dlaczego odrzuca trzecią część przedłożenia, dotyczącą bezwyznaniowości.

Bar. Pronay oświadczył się za przedłożeniem, zaznaczając, że swoboda wyznawania religii jest wymaganiem czasu i odpowiada duchowi chrześcijaństwa.

Minister sprawiedliwości Szilagyi zbijał zarzuty Zichy'ego i dowodził, że projektowana ustawa nie przyniesie uszczerbku religijności i nie osłabi prawdziwego uczucia religijnego.

Na tem zamknięto rozprawę ogólną i przystąpiono do głosowania. Na żądanie Zichy'ego przewodniczący Szlavy zarządził imienne głosowanie. Wynikiem głosowania było przyjęcie przedłożenia za podstawę do rozprawy szczegółowej 113 głosami przeciw 112 głosom, czyli większością jednego tylko głosu.

Następujący telegram *Biura korespondencyjnego* streszcza przebieg dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem:

Budapeszt, 6 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izba magnatów, przechodząc do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem o swobodzie wykonywania religii, przyjęła bez dyskusyi §§ 1 i 2 Paragraf 3 (o prawie nadzoru państwa) wywołał polemikę pomiędzy biskupem Steinerem, hr. Zichy'm i ministrem Szilagyi'm. Minister oświadczył, iż Izba nie powinna traktować kwestyi ze stanowiska prawa kanonicznego, lecz jedynie powinna wychodzić z zasady zwierzchniczej władzy państwa, i z tego stanowiska minister zalecił ustawę do przyjęcia. Przy głosowaniu, biskup Majorossy odezwał się iż należy kontrolować, czy dobrze odbywa się liczenie głosów. Przewodniczący odpowiedział na to: Jest to podejrzenie, które odpieram z całą stanowczością. Biskup Majorossy chciał mówić dalej, ale nie dopuszczono go do tego.

Paragraf 3 przyjęto 103 głosami przeciw 96.

Biskup Steiner zaproponował z kolei wyrzucenie § 4. Minister Eötvös bronił tego paragrafu. Prezydent ministrów Wekerle również wystąpił w obronie tego paragrafu, oświadczając, że w ogóle całe przedłożenie nie zawiera niczego, coby się sprzeciwiało religii katolickiej; chodzi jedynie o inartykułowanie zasady, uznanej we wszystkich państwach cywilizowanych, która nawet i na Węgrzech istniała dotychczas, jako prawo zwyczajowe.

Paragraf 4 został przyjęty. Przyjęto również § 5 — bez dyskusyi.

Ponieważ do trzeciej części przedłożenia (o bezwyznaniowości) zgłosiła się znaczna liczba mowców, przeto przewodniczący odroczył obrady nad tą częścią do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godzinie 11 przed południem.

Przegląd polityczny.

Kraków, *6 października.*

Z powodu znanej odpowiedzi prezesa wystawy lwowskiej ks. Sapiehy na ostatnie prowokacyjne mowy Bismarka, polakożerczy *Berlin. Tagblatt* umieścił artykuł, w którym nazywa toast ks. Sapiehy „butnem wystąpieniem polskiego magnata“ przeciw osobie cesarza Wilhelma za jego mowę toruńską.

Otóż ks. Sapieha zażądał od lwowskiego korespondenta *Berl. Tagbl.* zamieszczenia sprostowania opiewającego, że aluzya jego toastu skierowaną była wyłącznie przeciw ks. Bismarkowi, a nie przeciw cesarzowi niemieckiemu. Sprostowanie to korespondenta, zamieszczone w ostatnim numerze berlińskiego pisma, brzmi jak następuje:

„Na wyraźne żądanie księcia Sapiehy donoszę wam, że toast jego był wyłącznie skierowany pod adresem ks Bismarka. Ks. Sapieha wcale nie miał na myśli cesarza niemieckiego. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że pisma wiedeńskie, które ten sam telegram podały, zatytułowały go: „Sapieha i Bismark“. Proszę was o sprostowanie niniejszem waszych odnośnych wywodów, zamieszczonych w numerze poniedziałkowym“

Sejmik relacyjny.

Ks. Kopyciński, poseł do Rady państwa, składał onegdaj przed niezbyt licznem zgromadzeniem w Pilźnie sprawozdanie z czynności poselskich. Przewodniczył proboszcz pilzeński ks. Fąferko. Ks. Kopyciński skreślił dzieje przesilenia gabinetu hr. Taaffego. Koło polskie przeciwne było reformie wyborczej hr. Taaffego, al bowiem nie zapytywano Koła o zdanie, nie pomnożono liczby mandatów w Galicyi i nie uwzględniono włościaństwa. Prezydent nowego gabinetu przyrzekł przeprowadzić reformę wyborczą i na to jego koledzy min. Madeyski i Jaworski dali słowo w Kole, że przed ukończeniem tej kadencyi Rady państwa nowa ustawa wyborcza będzie zaprowadzona, a wybory w r. 1897 odbędą się już na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, „aby wyszli inni posłowie, prawdziwi przedstawiciele ludu“. Poseł ks. Kopyciński był zrazu przeciwnikiem koalicyi, lecz obecnie pogodził się z nią i „uważa ją za pożyteczną“.

Program swój określił ks. Kopyciński w następujących żądaniach: zmiana ustaw o konkurencyi kościelnej, która dotąd napotykała na opór episkopatu, ale obecnie po przychylnej odpowiedzi tegoż w memorandum do rządu w czerwcu wniesionem sprawa ta pójdzie gładko; zmiana podatku gruntowego, która dla Galicyi jako kraju rolniczego ma wielkie znaczenie; reforma należytości skarbowych i usunięcie szykan finansowych, „które są nieuczciwe i demoralizujące.“

Opowiedziawszy przeszłość swoją i poglądy na teraźniejszy stan sprawy ludowej, zaprosił pos. ks. Kopyciński wyborców do przedkładania żądań. Przemawiał włościanin Kita z Jodłowy o ustawie o meldowaniu pospolitaków i zmianie procedury cywilnej, tudzież ograniczeniu procesów prowizoryalnych. Włościanin Kozak interpelował o reformę wyborczą. W tej sprawie mówił Antoni Wójcik z Sutowa, proboszcz ze Zwierników, wójt Synowiecki z Siedlisk, rejent Bujnowski i inni. Dyskusya na ten temat była bardzo ożywiona. Uchwalono żądać bezpośredniego, tajnego, rozszerzonego na wszystkich płacących jakikolwiek podatek bezpośredni prawa głosowania. Wotum zaufania udzielono posłowi na wniosek przewodniczącego ks. Fąferki.

Mniej więcej te same sprawy poruszył pos. ks. Kopyciński na sejmiku relacyjnym następnego dnia w Tarnowie. I tutaj również włościanie oświadczyli się przeciwko powszechnemu głosowaniu a za bezpośredniem, tajnem głosowaniem wedle dotychczasowych kuryj. Posłowi uchwalono i tutaj wotum zaufania.

Z zaboru pruskiego.

W kwestyi „polonizacyi“ jeden z członków znanego polakożerczego „Ogólnego związku niemieckiego“ zabiera głos w *Bromb. Tageblatt* w odpowiedzi na artykuł tegoż dziennika, w którym antipolską akcyę „Związku“ ośmieszono z powodu uchwał, powziętych na ostatniem berlińskiem walnem zgromadzeniu „Związku“ w sprawie szkolnictwa i w sprawie rekrutów polskich.

Na zebraniu owem uchwalono rezolucyę, żądającą, aby wszystkie dzieci niemieckie li tylko w języku niemieckim pobierały naukę. *Bromb. Tageblatt* słusznie posądził autorów rezolucyi o zupełny brak znajomości stosunków zaboru pruskiego, z rezolucyi bowiem możnaby przypuszczać, że dzieci niemieckie w Ks. Poznańskiem pobierają naukę w języku polskim. Ów członek „Związku“ wykręca się obecnie tem, że w szkołach symulta nych nauczyciel, chcąc uczynić swój wykład zrozumiałym dla polskich dzieci, posługuje się także językiem polskim, co prowadzi do „polonizacyi“ dzieci niemieckich. Niedorzeczny zarzut, jakoby szkoły symultanne wywierały wpływ polonizacyjny.

Co do rekrutów, wiadomo, że tylko 5% rekrutów polskich pozostawiono w polskich dzielnicach i to ze względów czysto taktycznych. „Związkowi“ chodzi o to, ażeby i t. 5% rekrutów polskich umieszczono w pułkach, stojących załogą na zachodzie Niemiec.

Medale i odznaczenia na wystawie krajowej.

Lwów, *5 października.*

W grupie XXXII, gdzie należą przedmioty z zakresu urządzeń komunikacyjnych lądowych i wodnych obejmujących a) budowę dróg publicznych, b) żeglugę na rzekach, c) poczty i telegrafy d) koleje żelazne, e) tramwaje, f) statystykę komunikacyi i handlu, na podstawie uchwały komitetu sędziów, otrzymali:

Dyplom honorowy min. handlu: Rychter Józef, Lwów, za znakomite dzieło hydrotechniczne i oryginalną konstrukcyę mostu kratowego.

Dyplom honorowy kom. wyst.: Sp. Ibiański Wacław (spadkobiercy), Lwów, za oryginalną konstrukcyę mostu kratowego, oraz za projekta i wykonanie budowy mostów własnego systemu.

Medal złoty kom. wyst: Matula Jan, Lwów, za znakomite projekty i wykonanie budowli wodnych. Jankowski Kaźmierz, Lwów, za projekty i wykonanie dróg i mostów. Lickendorf Jan, Lwów, za wozy pocztowe.

Medal srebrny ministerstwa handlu: Gattinger Franciszek, Wiedeń, za przenośne aparaty telegraficzne i telefoniczne dla celów kolejowych.

Medal srebrny kom. wyst.: Jodłowski Stan., Kamionka Strumiłowa, za ulepszenie budowy dróg. E. de Bucher, Wiedeń, za wózki dla kolei gospodarskich i kopalń nafty. Gwarectwo górniczo-hutnicze Jerzego i Maryi w Osnabrück za urządzenia i wozy dla kolei wąskotorowych.

Medal bron. min. handlu: Sonnleitner Rudolf, werkmistrz, Putna (Bukowina), za przyrząd do zamykania i wyładowywania wózków na kolejach leśnych. Grieser Józef, robotnik warsztatów kolejowych w Nowym Sączu, za doskonałe wyroby z miedzi.

Medal bron. kom. wyst: Biernacki Kon., Lwów, za współpracow. w projektach dróg krajowych. Rogoziński Józef werkmistrz i Czarnecki Franciszek ślusarz warstat kol. w Przemyślu: Bernhardt Henryk werkmistrz, Hłodzik Wiktor ślusarz i Tauber Dawid tokarz warst. kol. w Stanisławowie; Tomaszewski Józef werkmistrz, Kukuła Wojciech, Kozakiewicz Piotr, Krokaj Walery ślusarze warst. kol. w Stryju; Schönfeld Jan, Kraczyło Józef werkmistrze, Tychanowicz Józef, Grudziński Alojzy, Marynicz Stanisław ślusarze warstatów kol. we Lwowie; Kretschmer August, Kajanek Jan, Winter Józef, Finciński Józef, Hulka Wilhelm werkmistrze Urbanek Jan stolarz, Dmochowski Franciszek ślusarz, Kościuszyński Jan tapicer wartatów kol. w Nowym Sączu.

W grupie XXIII, która obejmuje przedmioty etnograficzne, przedstawiające w zupełności życie ludu otrzymali:

Dyplom honorowy kom. wyst.: Akademia Umiejętności w Krakowie za wydawnictwo bogatych zbiorów wiadomości do antropologii krajowej i wydawnictwa etnograficzne.

Medal złoty kom. wyst.: Klub Rusinek we Lwowie na ręce p. Herminy Szuchiewiczowej za wyczerpujący i nader cenny zbiór motywów do haftów, gerdanów i robót czepcowych, zebranych i uporządkowanych powiatami wschodniej Galicyi.

Medal srebrny kom. wyst: Wasyl Szkryblak z Jaworowa p. kossowski, Mikołaj Szkryblak z Jaworowa p. kossowski za wyroby snycerskie. Mikołaj Waszczyński z Puźnik p. horodeński za roboty snycerskie i malarskie. Wasyl Biguła z Łapszyna p. brzeżański za roboty snycerskie. Marek Mehedeniuk z Riczki p. kossowski za toporki i noże. Piotr Koszak z Pistynia za roboty keramiczne. Jan Połoczny z Ratułowa p. nowotarski za roboty ciesielskie (chata zakopiańska) Łeśko Kobczuk z Jaworowa p. kossowski za roboty ciesielskie (cerkiew i hata huculska). Wasyłynic Stołaszczuk z Jaworowa p. kossowski za tkaniny i hafty, oprócz medalu otrzymał 5 złr. Greim Michał z Kamieńca Podolskiego za bogaty zbiór typów z Podola. Antoni Nerad z Rohatyna za roboty krawieckie ludowe (opończe). Karol Wawrosz za staranny i cenny zbiór ubiorów mieszczan z Żywca i za rysunki etnograficzne. Jan Czuhajowski z Latacza p. zaleszczycki za wyroby tkackie. Justyna Pawliszek z Pieniuk p. Brody za roboty koronkowe. Iwan Iwanko z Bohorodczan za roboty bednarskie.

Medal bronzowy kom. wystawy: Jan Skemeniu z Peczeniżyna p. kołomyjski za roboty snycerskie. Jan Próchnicki z Kossowa za wyroby kilimarskie. Mikołaj Grabowicz z Łoszniowa p. trembowelski za roboty stolarskie i skrzypce. Bazyli Jakibiuk z Krzyworówni p. kossowski za roboty stolarskie, toporki i strzelby. Regina Molek z Nowego Bystrego p. nowotarski za roboty tkackie, oprócz medalu otrzymał 5 złr. Paweł Baran z Niwisk p. kolbuszowski za wyroby keramiczne, oprócz medalu otrzymał 5 złr. Mikołaj Kobczuk z Jaworowa p. kossowski za roboty bednarskie i młyn ręczny. Tomasz Kawałkowski z Podkamienia p. Brody, za roboty kamieniarskie. Bazyli Mahnycz z Jaworowa za roboty kamieniarskie. Józef Socha za model haty góralskiej z Gilowic. Dmytro Karawan z Sokala za postawienie chaty sokalskiej. Jan Szydłowski z Latacza p. zaleszczycki za wyroby tkackie. Docia Hrymaluk z Tyszkowiec p. horodeński za wyrób pojasów, oprócz medalu otrzymała 5 złr. Katarzyna Feniuk z Zaleszczyk za kilimy. Sylwester Krupski z Sokala za wyroby keramiczne. Marya Hreczkosiej z Bereznowiec p. złoczowski za kilimy. Mikołaj Krupnicki z Międzygórza p. brodzki za wyroby tkackie. Feliks Masior z Chrzanowa za sukmany krakowskie. Mikołaj Ostapijczuk z Słobody Rungurskiej p. kołomyjski za wyrób skrzyń. Jurko Honczaruk z Hanczowej p Gorlice, Tymko Sandowicz z Zdyni p. Gorlice i Leon Jeleń z Chrzanowa za wyroby tkackie. Andruch Kuźmiński z Manajowa p. brodzki za wyroby koszykarskie z oczeretu. Andruch Nogas z Wertełki p. brodzki za siwaki. Michał Rudzik z Czarnokoniec p. husiatyński za weret. Proć Maciborka z Latacza p. zaleszczycki za wyroby tkackie. Helena Łypko z Kołodróbki p. zaleszczycki za kilimy i werety. Michał Bobrowski z Latacza p. zaleszczycki za wyrób sieraków. Piotr Gundurak z Jaworowa za wyroby mosiężne. Jan Bodnarczuk z Horodenki za wyroby tkackie.

List pochwalny: Michał Lajba z Babuchowa p Rohatyn za model chaty. Stefan Mykietyn z Latacza za roboty snycerskie. Jawdocha Pietak z Czarnokoniec za hafty. Jędrzej Burdziak z Krasiczyna za wyroby z drzewa. Helena Horbal z Zaleszczyk za kilimy. Jan Barczuk z Komarowa p. Sokal za przedstawienie robót z rogoży, oprócz tego otrzymał 5 złr. Regina Olejnik z Sinkowa p. Zaleszczyki za wyroby tkackie. Grzegórz Dewdiuk z Kossowa za wyroby mosiężne. Roman Sapowicz z Berezowa p. Kołomyja za tkaniny. Franc. Kucharzyk z Rzepienia p. gorlicki za model chaty mieszkalnej. Stefan Triła z Rogoźna p. samborski za wyrób świt. Karol Wietrzny z Kańczugi za pieczywo. Leon Misiak w Turówce p. Skałacki na fotografie typów ludowych. Jan Szczerbaty z Hołubic p. brodzki za wyrób weret. Fedio Kamiński ze Zwierzynia p. brodzki za wyrób świt. Andruch Barasz z Demni za wyroby koszykarskie ze słomy. Docia Pyszczak z Tyszkowiec pow. horodeński za wyrób gerdanów, otrzymała nadto 5 złr. Marya Bojczuk z Tyszkowiec za hafty i mereżki, nadto 5 złr. Marya Łysak z Tyszkowiec za hafty dostała oprócz listu 5 złr. Antoni Kobycia z Jaworowa za wyrób zabawek, i 5 złr. Michał Gdula i Jan Łopaczek z Jaworowa za wyroby z drzewa, i po 5 złr. Marya Lisko z Rejtarowiec pow. samsamborski za hafty. Karolina Hrabczak z Sinkowa p. zaleszczycki za kobierce. Anna Bednarowska z Kołodrubki p. zaleszczycki za kobierce Andrzej Krysiuk z Kołodrubki za tkactwo. Helena Ostafij z Zazuliniec p. za[illegible], Kost' Świrko z Rejtarowiec p. Sambor za tkactwo. Józef Czuhajowski, Jan Czerniecki, Józef [illegible], Jan Bobrowski, Tuligłowski, Ilko Pieniaw[illegible] z Latacza p. zaleszczycki za wyroby tkackie. Antoni Kłym z Załoziec za wyroby bednarskie Semko Rozdolski, Wasyl Staby z Załoziec za wyroby szewskie. Wasyl Krępowicz z Załoziec za wyroby kuśnierskie. Fedko Duszyński z Milna za kilimy. Wasyl Krempowicz z Załoziec za farbiarstwo. Fedko Martyniuk z Czepiel za wyroby tkackie. Marya Jasienicka z Krościenka koło Chyrowa za pielęgnowanie haftów na wzorach ludowych. B. Myślicki z Jaworza pow. zbaraski za ludowe rzeźbiarstwo.

Nagrody pieniężne przyznano oprócz wymienionym już wyżej: Antoniemu Rusyniukowi i Petrykowi Kobczukowi z Jaworowa p. Kossów, Jędrykowi Sabalo Krzeptowskiemu z Zakopanego po 1 dukacie i 10 łr.

Kimisya uchwaliła wyrazić uznanie osobom następującym, które w katalogu nie są umieszczone:

Włodzimierzowej hr. Dziedzuszyckiej za szczególne pielęgnowanie haftów na motywach ruskich w szkole w Pieniakach Lecnowej ks. Sapieżynie z Bilcza Złotego za pielęgnowanie haftów na motywach ruskich między ludem. Mojsecwiczowi Marcinowi w Załoźcach za zajęcie się i dostarczenie wyrobów przemysłu domowego. Konstantemu Siwickiemu z Ceniawy p. kołomyjski za szczególne zajęcie się obesłaniem działu etnograficznego. Tadeuszowi Cieńskiemu w Drohiczówce p. zaleszczycki za gorliwe zajęcie się obesłaniem działu etnograficznego. Wacławowi Fabiańskiemu za gorliwe zajęcie się dostarczeniem przedmiotów do chaty sokalsko-brodzkiej i ustawieniem jej. Bronisławowi Machnowskiemu z Pieniak za to samo. Władysławowi Przybysławskiemu z Uniż za wystawę pasów. Radzie powiatowej w Brodach za pomoc pieniężną na wystawienie chaty sokalsko-brodzkiej. Jurkowi Melnykowi z Jabłonowa, Olexie Wasyłyniukowi, Michałowi Getelijow[illegible] i Stefanowi Myczkowskiemu z Jajkowiec za dostarczenie części ubrania. Fediowi Farynie z Radwaniec za wypożyczenie obrazu.

Nadto uchwaliła komisya wyrazić uznanie Franciszkowi Rzechorzowi z Pragi, który skreślił 78 artykułów w języku czeskim, dotyczących etnografii ludu ruskiego. Pracy tej nader cennej nie przedłożyła komisya do najwyższego odznaczenia jedynie dlatego, że nie jest pisana w jednym z języków krajowych.

Kronika.

Kraków, *6 października.*

Hojna ofiara. Bawiący w Krakowie p. Antoni Grzegorzewski, chcąc w ten sposób uczcić pamięć nieżyjącego ojca swego ś. p. generała Antoniego Grzegorzewskiego, złożył na Towarzystwo „Szkoły ludowej“ 300 koron (150 złr.).

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli pp. Anna i Stefan M. 10 złr.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłał p. Kazimierz Wolski z Bonarówki 1 złr. 46 ct.

Dr. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, tudzież p. Michalczewski, radca rachunkowy Wydziału krajowego, przeglądali przez dwa dni księgi wydziału rachunkowego miejskiego dla zbadania stosunków majątkowych gminy m. Krakowa i znaleźli wszystko we wzorowym porządku. Po tej lustracyi nie ulega wątpliwości, że Wydział krajowy udzieli natychmiast pozwolenie na użycie pieniędzy, pozostałych z ostatniej pożyczki, na naprawę wieży kościoła N. P. Maryi, tudzież na przeprowadzenie sieci kanalizacyi Krakowa. Pieniądze te miały przeznaczenie na budowę w zastępstwie rządu dwóch gimnazyów, które p. minister dr. Madeyski przyrzekł zbudować z funduszów państwa.

Budowa szkoły realnej na gruntach w ulicy Studenckiej oddaną została w drodze przedsiębiorstwa budowniczemu p. Mayerowi. Natomiast głucho o rozpoczęciu budowy gimnazyum Sobieskiego na placach, stanowiących dziś nieoparkanione pustkowie, a zakupionych w ulicy Sobieskiego od p. Konrada Wentzla, — głucho również o przeniesieniu części biblioteki Jagiellońskiej do gmachu dzisiejszego gimnazyum św. Anny i budowy nowego gmachu dla tegoż gimnazyum, — głucho również o dobudowie pawilonów w gimnazyum św. Jacka. A tyle się już o tem mówiło i pisało.

Z Akademii umiejętności. Dnia 8 bm w poniedziałek o godzinie 6 wieczór odbędzie się zwyczajne posiedzenie wydziału filologicznego, na którem: 1) Prof. dr. J. Tretiak odczyta pracę p. t. „Ignacy Krasicki jako prezydent trybunału“, przyczynek do biografii poety. 2) Prof. dr. J. Baudouin de Courtenay złoży dzieło p. t. „Walentego Skorochoda Majewskiego Gramatyka języka tureckiego“, podług wydania litograficznego przygotowana do druku przez Damiana Rolicza Ledera. 3) Tenże złoży drukowaną swą pracę p. t. „Einiges ueber Palatalisierung (Palatalisation) und Entpalatalisierung (Dispalatalisation)“ i zda z niej sprawę 4) Prof. dr. J. Bystroń zda sprawę z pracy prof. dr. G. Blatta p. t. „O pochodnej spółgłoski [illegible] w języku polskim. I. Pochodne j w przyrostkach“. 5) Prof. dr. L Malinowski odczyta Sprawozdanie p. [illegible] Luboradzkiego, ucznia filologii słowiańskiej, [illegible] dyów nad gwarą ludową w Szczawnicach i [illegible] licy, podjętych z polecenia Akademii umiejętności. Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsza.

W terminie jesiennym egzaminu dojrzałości, który się odbył w gimnazyum św. Anny w dniach 22—29 września br., otrzymali świadectwo dojrzałości: Bizański Władysław, Grabowski Jan, Guszczyński Stanisław, Haker Leib, Kaczmarczyk Jan, Kessler Eusel, Klobassa-Zrencki Karol, Kolasa Jan, Launsky Artur, Nowak Franciszek, Pindelski Józef, Świądrowski Władysław, Teller Simche, Trzeciak Stanisław, Węgrzynowicz Aleksander, Zimmerspitz Peisech.

Tajne Stowarzyszenie terminatorów. Po przeprowadzonej pod przewodnictwem radcy sądu kraj. p. Wawrascha rozprawie karnej przeciw „sprzysiężonym terminatorom“ zapadł wczoraj wieczorem wyrok. Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi występków i przekroczeń z §§ 285, 286, 287, 127 u. k. i § 23 ust. prasowej i skazani na karę zwykł go aresztu od 8 dni do 6 tygodni, a oprócz tego każdy na grzywnę 50 złr., zamienioną na 10 dni aresztu. Nadto siedmiu z oomiędzy oskarżonych na solidarne zapłacenie odszkodowania p. Łakocińskiemu za stłuczone szyby w kwocie 6 złr. 50 ct.

Obrońca dr. Abłamowicz podnosił jako okoliczność usprawiedliwiającą obwinionych, że założone przez nich Stowarzyszenie „Straży narodowej pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej“ miało moralne i szlachetne cele i wzięło sobie za zadanie działać przeciw propagandzie socyalistycznej „Siły“

i z tego względu zaznaczał, iż surowe ukaranie tych bądźcobądź młodzieńczych wybryków nie odpowiada interesom społeczeństwa, tem więcej, że oskarżeni pozostawali już przez 2 miesiące w areszcie śledczym. Trybunał przy wymiarze kary uwzględnił okoliczności łagodzące, a mianowicie nieposzlakowane dotąd życie oskarżonych i areszt śledczy. Obrońca zastrzegł 3 dni czasu do namysłu co do przyjęcia wyroku.

Komenda pułku obrony krajowej z kancelaryami dla intendantury i kadrów umieszczoną została w ulicy Karmelickiej w realności dra Kazimierza Szymkiewicza na II piętrze.

Poszukiwania wody gruntowej przez wiercenie studzien wkrótce ukończone będą, a rezultat przedłożony zostanie Radzie miasta jeszcze w tym roku, czego też mieszkańcy Krakowa z upragnieniem wyczekują.

Pobór myta podatkowego od pojazdów, dążących na plac wyścigowy w niedzielę i we wtorek, odbywać się będzie przy rogatce Wolskiej — nie przy powrocie, lecz przy wyjeździe pojazdów z miasta.

Z „Gwiazdy“. Jutro w niedzielę w Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ (ul. Grodzka l. 10) odbędzie się zabawa towarzyska, połączona z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

Program poniedziałkowego koncertu pani Clarissy Cordier niezwykle interesująco się przedstawia. Koncertantka odśpiewa aryę z op. Verdiego „Aida“, „Ave Maria“ Gounoda z akompaniamentem skrzypiec (kap. J. N. Hock) i fortepianu (prof. Stingel), oraz duet z opery Thomasa „Mignon“ z p. Paszkowskim. Artyści teatru odegrają „Posażną jedynaczkę“ hr. Fredry. Usłyszymy też aryę z nieznanej u nas opery „Ebreo“ Apoloniego, oraz prolog z „Pajaców“ z akompaniamentem orkiestry, w interpretacyi p. Wł. Paszkowskiego. Orkiestra 13 pułku pod osobistym kierunkiem kap. J. N. Hocka odegra uwerturę z op. „Iphigenii“ Glucka, symfonię Bethovena, oraz tańce baletowe z op. Czajkowskiego „Eugène Onegin“.

Liczne skargi otrzymujemy od osób, jeżdżących do miejskiego zakładu obserwacyjnego dla trzody, na stan drogi w Prądniku Białym od fortu aż do zakładu. Droga ta jest tak zniszczoną, iż jeździć po niej jest to narażać nietylko konie i powóz, lecz nawet życie jadących na niebezpieczeństwo. W interesie publicznym niezbędnem jest szybkie zaradzenie złemu.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Przystanek Weberschau, położony na szlaku kolejowym Praga—Moldau, a urządzony dotychczas dla ruchu osobowego, otwarty został d. 1 października b. r. także dla ruchu towarowego w ładugach całowozowych.

Ślub. W dniu 29 września pobłogosławiony został w Budziejowicach w tamtejszym kościele katedralnym związek małżeński p. Jana Miki, kupca krakowskiego, z panną Maryą Praszil, córką p. Jana Praszila, inspektora krak. fabryki cygar, obecnie w Budziejowicach przy tamtejszej fabryce urzędującego.

Zjazd koleżeński maturzystów wadowickiego gimnazyum z r. 1879 odbędzie się we Lwowie dnia 13 i 14 b. m. Bliższych szczegółów udziela p. Żmudziński, urzędnik galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 16 b. m. wejdą w życie urzędy pocztowe w Łosiaczu (powiat Borszczów) i w Rudzie (powiat Żydaczów) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń urzędu pocztowego w Łosiaczu stanowić będą gminy: Łosiacz, Czarnokoniecka Wola i Dębówka, tudzież obszary dworskie Cygany i Gusztyn; do okręgu zaś urzędu pocztowego w Rudzie, który będzie nosił nazwę „Ruda-Kochawina“, należeć będą gminy i obszary dworskie: Ruda z Kochawiną, Hanowce i Łówczyce, dalej gmina Pokrowce, tudzież obszary dworskie Hnizdyczów i Juzeptycze. Urzędy te otrzymają połączenie ze siecią pocztową za pomocą dziennie jednorazowych kursów, a t. : z Łosiacza (poczta piesza) do Skały i z Rudy (jazda posłańcza) do Nowegosioła koło Stryja.

Cholera w Galicyi. Ostatni numer urzędowego pisma *Oesterreichisches Sanitätswesen* donosi, że od 13 kwietnia do 30 września zachorowało w Galicyi w 52 powiatach 9.087 osób, a zmarło 4.971. W ostatnim tygodniu panowała epidemia tylko w 156 gminach. — W Krakowie ogółem zachorowało 124, a zmarło 79 osób. Najsilniej panowała cholera w pow. buczackim (zach. 1.607, zmarło 762), horodeńskim (zach. 1.048, zmarło 585) i zaleszczyckim (zach. 1.021, zmarło 597).

Najnowszy kierunek w leczeniu błonicy. *(Dr. R.)* Na zjeździe dla hygieny i demografii w Budapeszcie leczenie błonicy (dyfteryi) stanowiło dział odrębny. Dr. Roux z Paryża zdawał sprawę z doświadczeń i spostrzeżeń, czynionych od 1 lutego br. nad leczeniem błonicy, za pomocą wstrzykiwań surowicy krwi. W tej mierze poszedł on za wskazówkami niemieckich uczonych Behringa i Ehrlicha, którzy tę metodę pierwsi stosować poczęli, wykazując przedewszystkiem na zwierzętach, w jaki sposób można je uczynić odpornemi na zakażenie zarazkiem dyfteryi.

Podstawą tego leczenia jest zasada, że objawy chorobowe nie pochodzą od bakteryj jako takich, ale od trucizn przez nie wywołanych. Do tego przyczyniło się spostrzeżenie, że wśród chorób zakaźnych tworzą się w krwi ciała ochronne, uodporniające ustrój przed przyszłem zakażeniem. Gdy Pasteur był tego przekonania, że do odporności niezbędne są hodowle osłabione, to Behring nie uznaje potrzeby jakiejkolwiek różnicy w stopniu ich żywotności. Leczenie surowicą krwi do tej pory ma jedynie znaczenie praktyczne dla błonicy, wydaje się to jednak tylko kwestyą czasu, aby w ten sposób uleczać i inne choroby zakaźne, jak cholerę, tyfus, może gruźlicę itp.

W leczeniu surowicą krwi posiadamy obecnie sposób, który w przeciągu kilku lat doprowadzi błonicę do tego stopnia, na jakim dziś znajduje się ospa, szczepieniem unieszkodliwiona, a ponieważ według dotychczasowej statystyki 6 prc. ogólnej śmiertelności pochodzi od błonicy, to w 10 najbliższych latach w Niemczech i Austro-Węgrzech musiałoby z niej zginąć 2 miliony dzieci, które uratować można nowym sposobem leczniczo-ochronnym.

Zdaniem Ehrlicha (z Berlina) działanie jest tem szybsze, im wcześniej przedsięweźmie się leczenie. Wśród leczenia nigdy nie spostrzeżono nasilenia procesu chorobowego, a nawet tam, gdzie już wystąpiły groźne zwężenia, dzięki terapii surowiczej, obyło się bez operacyi.

Bardzo pouczające było sprawozdanie Wassermana (z Berlina) o odporności ludzi zdrowych na błonicę. Aby odpowiedzieć, na czem polega ta odporność rozmaitych osób i poszczególnych klas wieku, szukał Wasserman wyjaśnienia w znamiennych własnościach surowicy, którą zbierał z licznego szeregu ludzi zdrowych i poddawał badaniu. Pokazało się, że surowica krwi, pochodząca od osób, które cierpiały na błonicę, okazuje wybitnie niszczące działanie na jad tej choroby. Już 1 ccm. takiej surowicy wystarczył do zobojętnienia 10 krotnej, trującej dawki jadu błonicowego, a im wiek wyższy, tem częściej przydarza się ta właściwość. Tem też tłómaczy się, dlaczego z wiekiem skłonność do błonicy maleje.

Doniosłość sprawy obudziła powszechne zajęcie a odwoływanie się do miłości bliźniego przynosi w rezultacie pokaźne sumy na cele leczenia dzieci niezamożnych rodziców. W Wiedniu na ten cel zebrano już kilkanaście tysięcy złr., a i we Lwowie osoby, pojmujące doniosłość sprawy, rozpoczęły składanie dobrowolnych ofiar.

Sprostowanie. Za prace, wystawione w oddziale „pracy kobiet“ na wystawie krajowej we Lwowie, należy czytać zamiast Zofia Niwińska z Wiednia — Zofia Nowińska z Wiednia.

Mianowania. P. Aleksy Kowalski, architekt, został mianowany profesorem dla nowo otwartej szkoły zawodowej artystycznego kowalstwa w Sułkowicach.

Składki. Dla biednej wdowy Z. G. złożyły panie Ż. K. 2 złr., N. N. 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 7 października: „Stu djabłów“, komedya w 4 aktach Fr. Domnika.

W poniedziałek 8 października: Koncert p. Clarissy Cordier ze współudziałem p. Wł. Paszkowskiego, kap. J. N. Hocka i prof. A. Stingla, — oraz „Posażna jedynaczka“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry (syna).

We wtorek 9 października: „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

We środę 10 października: „Oj mężczyźni mężczyźni“, komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

We czwartek 11 października: „Stu djabłów“, komedya w 4 aktach Fr. Domnika.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Tkacze“**, najnowsza sztuka Gerharda Hauptmanna, wystawioną została po raz pierwszy w dniu 25 września b. r. w niemieckim teatrze w Berlinie. Senzacyjny dramat, osnuty, jak wiadomo, na tle stosunków robotniczych, zainteresował w wysokim stopniu nietylko artystyczne i literackie, ale i robotnicze sfery. Na przedstawieniu obecni byli najwybitniejsi przywódcy partyi socyalno-demokratycznej niemieckiej, a między innemi Singer i Liebknecht. Sztuka, pomimo lekkiej opozycyi, osiągnęła olbrzymie powodzenie. Autora wywołano dziesięciokrotnie.

— **„Szkice artystyczne z Wiednia“.** Pod takim tytułem znany publicysta dr. Alfred Nossig wydał w Warszawie tom spostrzeżeń, uwag i wrażeń ze stolicy Austryi. W „Szkicach“ jest mowa o architekturze wiedeńskiej, galeryi cesarskiej, akademii, pomnikach Wiednia i o polskich zbiorach artystycznych w Wiedniu, a więc ks. Czartoryskiego, hr. Wodzickiego, Kazimierza Chłędowskiego, dra Rappaporta, hr. Lanckorońskiego itd, wreszcie o pracowniach i artystach, między innemi o Ajdukiewiczu, Pochwalskim, Rybkowskim i innych.

— **Edward Hanslick**, znany wiedeński krytyk muzyczny i profesor historyi i estetyki muzyki w wiedeńskim uniwersytecie, podał się na emeryturę z powodu ukończonego 45 lecia służby rządowej. Hanslick wstąpił po ukończeniu studyów prawniczych do służby przy ministerstwie oświaty i został koncepistą, porzucił jednak ten zawód i oddał się umiłowanej od dzieciństwa muzyce. W r. 1856 habilitował się na wiedeńskim uniwersytecie na docenta historyi i estetyki muzyki, a gdy stabilizowano dla niego rzeczoną katedrę, mianowany został w r. 1869 zwyczajnym profesorem tego przedmiotu. Przed kilku laty otrzymał Hanslick od cesarza tytuł radcy dworu.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 6 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·6 mm	740·7 mm	741·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,4	+10°,2	+15°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	97 %	76 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	1

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 5 październ. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 6·90 do 7·30. Żyto od 5·60 do 5·97. Jęczmień od 5·60 do 6·40. Owies z opłatą akcyzową od 6·20 do 6·40. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 6·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 10·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·60. Słoma od —·— do 2·40. Koniczyna na paszę od —·— do 3·60. Ziemniaki za hektolitr od 1·40 do 1·60. Jaja za kopę od 1·70 do 1·90. Masło za garniec od 3·— do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 77·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 58·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. —·— do —·—. Kukurudza za 100 klgr. —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 6 października. Wedle wiadomości, obiegających w zagranicznych sferach dyplomatycznych, ukazały się u cara oznaki zatrucia krwi.

Prof. Leyden oświadczył się za pobytem cara w południowej Francyi lub we włoskiej Riwierze, gdy jednakże zwrócono uwagę, że w tych okolicach groziłoby niebezpieczeństwo dla osoby cara, zgodził się Leyden na pobyt cara na wyspie Korfu.

Wiedeń, 6 października. W sferach rządowych obiega pogłoska, że austryacki i węgierski minister skarbu prowadzą rokowania o zaprowadzenie monopolu wódczanego. Rokowania mają się zakończyć ostatecznie w ciągu bieżącej sesyi.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 6 października. Według dzisiejszej *Wiener Ztg.* radca sądu krajowego we Lwowie Marcin Chorzemski został zamianowany prezydentem sądu obwodowego w Stanisławowie.

Starsi inżynierowie Wilhelm Rappe, Wilhelm Schayer, Henryk Stahl, Karol Toepfer zamianowani radcami budownictwa; — inżynierowie Tomasz Słomski, Klemens Lewicki, Mieczysław Jaszczurowski, Jan Kawecki, Józef Adamski, Roman Ingarden, Franciszek Dutkiewicz mianowani starszymi inżynierami; — adjunkci budownictwa: Karol Richtman, Stanisław Wójcicki, Karol Czechowicz mianowani inżynierami w służbie budownictwa państwowego w Galicyi.

Wiedeń, 6 października. Ze Styryi i Dalmacyi donoszą o znacznych szkodach, wyrządzonych wylewami po długich deszczach. Wezbrane rzeki pozrywały mosty, poburzyły młyny, poniszczyły pola. Ruch na kolejach po części przerwany.

Wiedeń, 6 października. Skutkiem powodzi ruch kolejowy na linii Gleisdorf-Weiz i Bierbaum Fürstenfeld wstrzymany. Na linii Graz-Fehring osoby muszą przesiadać,—ruch towarowy zaś przerwany.

Z takich samych powodów w Wiedniu w dzielnicy Ottakring zawaliła się w jednem miejscu lodownia w innem kanał, w innem znowu mur ogrodowy i t. p.

Wiedeń, 6 października. Dzisiaj przed południem odbyło się ostateczne pochowanie zwłok arcyksięcia Wilhelma w grobach kościoła Kapucynów.

Przybył prezydent ministrów ks. Windischgraetz. Cesarz wieczór powraca z Goedoelloe.

Opawa, 6 października. Bednarze i wszyscy przesuwacze wózków w Michałkowicach powrócili wczoraj do roboty nocnej.

Knin, 6 października. Skutkiem ciągłych deszczów rzeka Kerka wezbrała i zalała miasto. Woda wezbrała do 320 centim. ponad stan normalny. Szkody znaczne. Wiadomości z okolicy nader smutne. Mosty i młyny woda zabrała. Winnice i łany kukurudzy zupełnie zniszczone.

Feldbach, 6 października. Skutkiem ulewnych deszczów doliny nad Rabą i Feistricem zalane; mosty pozrywane, pod Loedersdorf nasyp kolejowy przerwany.

Budapeszt, 6 października. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi austryackiej sprawozdawca del. Badeni zaznaczył w kwestyi pojedynków, że wprawdzie zwyczaj i zapatrywanie na ten przedmiot, panujące w armii, znajduje się w rażącej sprzeczności nietylko z postanowieniami ustawodawczemi, ale i z przepisami religii katolickiej i każdy życzyłby sobie, żeby sprzeczność ta z czasem coraz bardziej znikała, jednakże wątpić należy, czy przedstawianie tej sprzeczności w parlamentach w sposób zbyt drastyczny jest właściwą ku temu drogą.

Mowca sądzi, że rozwiązanie tej kwestyi zależy nietylko od zarządu wojskowego, ale od całego społeczeństwa. Przedewszystkiem należy skierować usiłowania ku temu, ażeby zmieniły się pojęcia ogółu o honorze i obowiązkach honoru, jakoteż o środkach obrony honoru; wówczas dopiero można będzie żądać od armii, ażeby i ze swej strony uwzględniła tę zmianę w zapatrywaniach ogółu.

Z kolei przeszedł sprawozdawca do zarzutów i wywodów, dotyczących kwestyi militaryzmu i rozbrojenia, przyczem zaznaczył, że kwestya ta dostarcza co roku wiecznie powracającego, a nigdy niewyczerpanego tematu i że rozbrojenie nie ma zasadniczych przeciwników, — jednakże nie znajdzie się nikt, ktoby zdołał tę powszechnie uznawaną ideę wykonać w praktyce.

Sprawozdawca polemizuje z wywodami Brzorada i utrzymuje, że delegat ten, jak się zdaje, w kwestyi militaryzmu i rozbrojenia stoi na gruncie, mającym niewiele wspólnego z ligą pokoju; to też niezbyt śmiałem jest powiedzenie, że gdyby stosunki w Czechach ułożyły się zupełnie według jego życzenia, to europejska liga pokoju miałaby zapewne w delegacyi o jednego mniej gorliwego szermierza.

Co się tyczy przytoczonych wypadków złego obchodzenia się z żołnierzami, sprawozdawca nie wątpi, że zarząd wojskowy zbada dokładnie wszystkie wypadki, jakie doszły do jego wiadomości i postąpi zgodnie z interesem służby. Dla ducha armii bez wątpienia jest rzeczą wielkiej wagi, ażeby żołnierz w każdym wypadku mógł liczyć bezwarunkowo na ludzkie obchodzenie się z nim.

Sprawozdawca zastrzega się, że usuwa przypuszczenie wszelkie, jakoby znieważania żołnierzy można usprawiedliwić względami na karność, gdyż ma on zbyt wysokie mniemanie o duchu karności panującym w armii, ażeby mógł przypuścić, jakoby nieodzowną w niej surowość i porządek osiągnąć chciano w drodze gwałtownego traktowania żołnierzy.

Sprawozdawca może stwierdzić, że znieważanie żołnierzy nietylko sprzeciwia się duchowi, panującemu w armii, lecz że nie znosi go administracya wojskowa. Do zupełnego usunięcia znieważania żołnierzy będzie można doprowadzić, gdy w armii utoruje sobie drogę przekonanie, że każdy, kto znieważa bezbronnego żołnierza, popełnia czyn, nie dający się pogodzić z honorem wojskowym.

Co do kwestyi narodowościowej w armii powołuje się sprawozdawca na swoje oświadczenia, złożone na tem miejscu przed dwoma laty. Obecnie sprawozdawca nie ma nic nowego do powiedzenia. My zgadzamy się wszyscy z delegatami czeskimi w tem, że kwestyę armii można a nawet należy w Austryi traktować równocześnie z kwestyą narodowości, lecz połączenie ich upatrujemy w tem, że przez ciągłą pracę nad organizacyą armii należy podnieść i zabezpieczyć mocarstwowe stanowisko monarchii. Potężna Austrya jest i pozostanie najlepszą ochroną wszelkich zamieszkujących jej kraje narodowości. *(Żywe oklaski).*

Tem życzeniem i tą nadzieją powodowani udzielamy także środków które zarząd armii, posiadający nasze zaufanie, jako dla tej armii niezbędnie potrzebne uważa. *(Oklaski).*

Budapeszt, 6 października. Delegacya węgierska uchwaliła ostatecznie kredyta, nad któremi wczoraj obradowała. Ostatnie posiedzenie delegacyi odbędzie się jutro lub pojutrze.

Budapeszt, 6 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby magnatów, zanim Izba przeszła do porządku dziennego, wywiązał się dłuższy spór pomiędzy byłym ministrem Csaky'm i ministrem sprawiedliwości Szilagyi'm z jednej strony, a Ferdynandem Zichy'm z drugiej. Pierwsi odparli w stanowczych słowach zarzut Zichy'ego, jakoby rząd używał funduszów, przeznaczonych na cele wyznaniowe, na zwalczanie chrześcijaństwa. Zichy dowodził, iż tego wcale nie utrzymywał i użył zupełnie innego wyrażenia.

Po tej kontrowersyi Izba przystąpiła do dalszego ciągu rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem o swobodzie wykonywania religii.

Budapeszt, 6 października. W dalszym ciągu rozprawy szczegółowej w Izbie magnatów nad projektem do ustawy o swobodzie wykonywania religii wniosek hr. Ferd. Zichy'ego, żądający, aby drugi ustęp projektu o wyznaniach ustawą uznanych, wykreślić, i aby na rząd włożyć obowiązek, by dla uznania każdego nowego wyznania zasięgnął uchwały sejmu — po sprzeciwieniu się ministra sprawiedliwości i prezesa ministerstwa został odrzucony 111 głosami przeciw 107.

Przeciwnie wniosek hr. Aladara Andrassy'ego o wykreślenie trzeciego ustępu, odnoszącego się do bezwyznaniowości, — został uchwalony 122 głosami przeciw 96.

Budapeszt, 6 października. Cała ustawa o swobodzie wykonywania religii, została w trzeciem czytaniu odrzucona.

Uchwała przesłana będzie Izbie poselskiej. Następne posiedzenie magnatów w poniedziałek.

Berlin, 6 października. O rzekomem pogorszeniu się stanu cara Aleksandra nic tu nie wiadomo.

Berlin, 6 października. Wedle wiadomości, jakie tutaj nadeszły z Londynu i Kopenhagi, nie ma żadnego powodu do alarmujących pogłosek o stanie zdrowia cara.

Berliner Tagebl. przytacza, jako okoliczność, zbijającą pogłoski o pogorszeniu w stanie zdrowia cara, że ambasador rosyjski wczoraj wieczór przyjmował gości.

Berlin, 6 października. Według doniesień z Londynu i Kopenhagi nic tam nie wiadomo, coby usprawiedliwiało niepokojące wieści giełdowe o stanie cara.

Berlin, 6 października. Według *Nordd. Allg. Ztg.* kanclerz, hr. Caprivi, wczoraj udał się na obecny dwór cesarza w Hubertustocku dla złożenia sprawozdania.

Kolonia, 6 października. *Köln Ztg.* donosi z Petersburga: O wyraźnem pogorszeniu się stanu zdrowia cara nic tu nie słychać. Kiedy car i carowa udadzą się do Korfu, zależy to od pogody. Czy carewicz Mikołaj będzie także towarzyszył rodzicom w podróży do Korfu, jeszcze nie wiadomo.

Paryż, 6 października. Międzynarodowy kongres urzędników kolejowych uchwalił następujące żądanie: Należy zaprowadzić przeciętny czas pracy 8 godzin na dobę, a najdłuższy czas pracy nie powinien przekraczać 10 godzin — i zaprowadzić jeden dzień spoczynku na tydzień — bez zmniejszenia dotychczasowej płacy. — Ruch pociągów towarowych w niedzielę należy wstrzymać z wyjątkiem tylko tych, które podlegają zniszczeniu. — Nareszcie należy oznaczyć *minimum* płacy na podstawie koniecznych warunków bytu.

Londyn, 6 października. *Biuro Reutera* donosi z Szangaju: Według listu z Tientsinu z dnia 1-go b. m. nadeszły tam wiadomości o wybuchu powstania w Mongolii. Dla stłumienia wysłano wojsko z Pekinu. — Nawet w pałacu cesarskim w Pekinie były groźne rozruchy. Wielu Europejczyków opuszcza okolice stolicy i udaje się do Tientsinu.

Londyn 6 października. *Biuro Reutera* donosi, że wieści o wzmocnieniu floty angielskiej w Chinach pozbawione są podstawy, jednakże poczyniono w tym kierunku przygotowania.

Leeds, 6 października. Jakiś obłąkany człowiek rzucił się wczoraj na powóz, którym jechali oboje księstwo Jork. Ułan który przyskoczył na czas, przeszkodził obłąkanemu wskoczyć do powozu. Obłąkanego uwięziono.

Petersburg, 6 października. *Ruskij Inwalid* obwieścił wczoraj rozporządzenie, na mocy którego w warszawskim okręgu wojskowym ma być utworzony 19 korpus pod komendą generała Gerczyna. Skutkiem tego w składzie różnych korpusów nastąpią zmiany.

Konstantynopol, 6 października. Admirał Avellan był przedwczoraj z wizytą w admiralicyi, gdzie minister marynarki dał na jego cześć śniadanie. Wczoraj z rana Avellan przyjmował na pokładzie łodzi kanonierskiej „Kubaniec“ deputacyę kolonii francuskiej w Konstantynopolu. — Avellan był wczoraj na salemliku, a potem na audyencyi u sułtana z pożegnaniem, poczem odjechał z Konstantynopola.

Jokohama, 6 października. Niemieckie krzyżowce „Marie-Aleksandrine“ i „Arkona“ przedwczoraj odpłynęły z tutejszego portu i udały się w kierunku do zatoki Petschili.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 6 października 1894	Kurs w wal. austr. złr.	c.
Zjednoczony dług w papierach	98	90
Zjednoczony dług w srebrze	98	90
Austryacka renta złota	123	10
4% austryacka renta (marcowa)	97	90
4% węgierska renta złota	121	50
4% węgierska renta koron.	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	1033	—
Akcye kredytowe	379	—
Londyn	124	15
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	95
20 marek	12	19
20-to frankówki za sztukę	9	89
Banknoty włoskie	45	25
Dukaty austryackie	5	89

Wiedeń 6 październ. Ruble 133·25 Cena nafty 16·10 — —·—. Spirytus 15·60. — Żyto na jesień 5·54—0·00. Pszenica na jesień 6·39—0·00 Owies na jesień 6·17—0·00.

Wiedeń, 6 październ. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 96·10; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 95·70; 4% galic. fund. propin. 96·50; 4½% list. banku kraj. 100·15; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96·50; Akcye Karola Ludwika 216·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 285·—; Losy z 1854 na 250 złr — 148·75; losy z 1860 na 500 złr — 147·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·75; losy z 1864 za 100 złr. — 197·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 368·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 418·—; Länderbank na 200 złr. — 264·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr 1.024·—

Berlin, 6 październ. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 221·25 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101·— mrk. Austryacka srebrna renta 95·20 mrk. Węgierska złota renta 98·90 mrk. Węgierska renta koronowa 92·75 mrk. Austryackie banknoty 163·70 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·90 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Grand Magasin „Au Prix Fixe“

BRÜDER HIRSCH & COMP.

Wiedeń, Graben Nr. 15.

Na zbliżającą się porę jesienną i zimową 1894/95 polecamy bardzo wielki i elegancki wybór niezwykłych nowości w towarach aksamitnych i jedwabnych, pluszach i materyach wełnianych, w niezmiernie wspaniałem wykonaniu, po cenach zdumiewająco niskich. Wymieniamy tu z takowych tylko niektóre serye:

Cheviot noppé, podwójna szerokość . . za metr **29** ct.
Epignon noppé, podwójna szerokość . . „ „ **35** „
York-Cheviot, podwójna szerokość . . . „ „ **45** „
Cheviot carreaux, 120 ctm. szerokość . „ „ **65** „
Ang. Cheviot-Diagonale, 120 ctm. szer. „ „ **75** „
Damskie sukno melé, podwójna szer. „ „ **48** „
Loden styryjski, podwójna szerokość . . „ „ **52** „
Tricotine, b. praktyczna materya na suknie, we wszel. kolorach modnych, podwój. szer. „ „ **60** „
Elma, najnowsza, modna materya Pepita, podwójna szerokość . . . . „ „ **95** „

Foulé, czysta wełna, podwójna szerokość za metr złr. **—.78**
Damskie sukno, 120 ctm. szer. . . . „ „ **—.90**
Damskie sukno Richelieu, czysta wełna, 120 ctm. szerokość . . . . „ „ „ **1.50**
Kasan, czysta wełna, gładki i w desenie, podwójna szerokość . . . . za metr **75** ct. i **1.10**
Cheviot angiel., czysta wełna, 100 ctm. szer. „ „ **1.25**
Himalaja Cheviot cz. wełna, 120 ctm. szer. „ „ **1.80**
Beodra a soie, niepospolita nowość, 120 ctm szer. „ „ **2.75**
Kamgarn francuski, 120 ctm. szer. . . „ „ **3.75**
Persienne noppé, najśw. nowość, 120 ctm. s. „ „ **4.75**

Bardzo wielki wybór w modnych materyach czarnych, gładkich i deseniowanych, metr po **75 cnt.** do **złr. 3.50.**

Barchan modny, dający się prać, metr **32, 35** i **42** ct.
Półflanela „ „ „ **24** i **36**
Barchan rypsowy „ „ „ **48, 55** i **65** „

Barchan Cosmanos, do prania, metr **42, 45** i **48** ct.
Flanela w jasnych kolorach . . . . . . za metr **25** „
Flanela w ciemnych i szkockich kolorach . „ „ **29** „

Na szczególną uwagę zasługuje także znacznie powiększony oddział dla sukien i konfekcyj w angielskich żakietach, płaszczach i kapach, jakoteż dla dywanów, kotar i wszelkich artykułów umeblowania.

Kołdry normalne niezwykle dobre i praktyczne, 210 ctm. długie, 150 ctm. szerokie, po złr. **2 75.**

Lambrequins Turecka robota wiązana po złr. **1.50.** Imitacya Smyrna „ „ **3.25.**

Kotary z materyj dobra Croisé-Portière, za część złr. **1.—.** Chenette-Portière „ „ „ **3.25.**

Niezwykły rozgłos o naszej firmie jest poręką za nader rzetelne wykonanie wszelkich zamówień po bardzo niskich, stałych cenach.

Najnowsze, okazałe ilustr. dzienniki mód i **całe zbiory wzorów** tak **materyj modnych, barchanów, płócien,** jakoteż **portyer, kotar, chodników** wysyłamy na żądanie jak najchętniej opłatnie. 2123 5 10

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw **chorobom płucnym,** mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlom, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct.; pocztą o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece pod „Złotą głową“ **Arnolda Reifera** dawniej **Leona Rosnera w Krakowie.** 2383 2 0

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union“, Budapeszt, Rottenbillergasse, L. 1.** Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znacz. poczt. 2347 3 3

Największy skład

Maszyn do szycia

wyłącznie systemu Singer'a



Józefa Iwanickiego

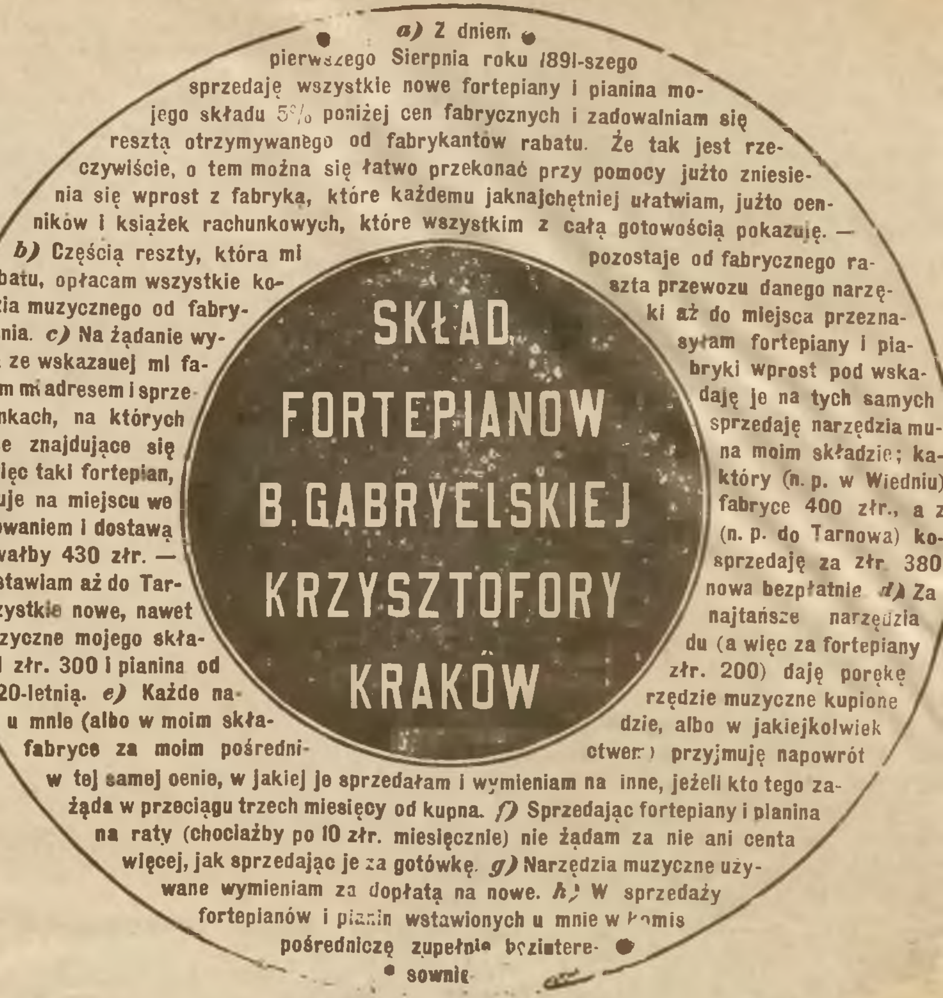
następcy

w Krakowie.

Rynek gł., L. 25.

1753 — 65 0

Na wypłaty maszyny od 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.



Sensacyę



fl. 6 fl. 6

wywołują nowo wynalezione **oryginalne genewskie**

złocone zegarki rem ntoir

Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców za niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcnszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu: **Sport, Marquis** lub **pancerz, 1** złr. **50** ct. **Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.**

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać je można wyłącznie przez centralny skład 2208 4 6

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse, 12.

Przesyłka za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości. Ostrzegam przed nabywaniem naśladownictw, które wprawdzie są zachwalane jako tańsze, ale nie mają żadnej wartości.





W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy



w Krakowie, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2119 10

UNIFORMÓW

jakoteż **wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych**

Ceny umiarkowane.

Zakład VIII-klasowy wyższy SEWERYNY GÓRSKIEJ

znajduje się 2070 13 14

przy ulicy Wielopole, L. 4, II piętro.

Biuro nauczycielskie Stefanii Szurek

Kraków ul. Floryańska, 6, I piętro,

poszukuje i poleca 1962 7 10

nauczycielki i bony różnej narodow.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 27 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach pocztowych. 9 40 52

Edward Bendt, Braunschweig.

Meble i dekoracye

eleganckie, trwałe, tanie.

Stolarz Frank Tapicer

rok założenia 1835,

Wien, I., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof. 1291 46 75

Słynne album mebli z cennikiem wysyła za złożeniem **1 złr. 50 ct.**

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry** i **wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można w **pierwszym składzie** aptecznym **J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.** — Słoik 60 ct., pół 40 centów. 1873 22 0

Najlepszy środek ochronny przeciw zarazie!

C. i k. patent. **Lysol**

Do odwaniania i czyszczenia urzędownie przepisany.

2145 10

Pod każdym względem ma wyższość nad kwasem karbolowym!

Do nabycia w każdej aptece i droguеryi.

Jedynie upoważnieni fabrykanci: **Schülke & Mayr. Wien, III., Linke Bahngasse 5.**

Rzetelnych agentów

do sprzedaży papierów państwowych i losów, w Austryi prawnie dozwolonych, przyjmuje pod korzystnemi warunkami we wszystkich miejscowościach wielka firma bankowa. **Przy jakiej takiej pilności można mieć miesięcznie 100—300 złr.** Zgłoszenia przyjmuje **Bernat Rózsa, Budapeszt,** ulica Maryi Waleryi, L. 4. 2209 4 12

Pani!

Chcąc mieć piękną, białą, delikatną płeć, to trzeba się myć codzień

liliowem mydłem Bergmanna

wyrobu Bergmanna i Sp. w Dreźnie-Radebeul.

(Znak ochronny: dwaj górale).

Najlepszy środek przeciw **piegom** i innym **nieczystościom skóry.** — Dostać można po 45 cent. w **Krakowie** w aptece **A. Reifera, W. Redyka,** u pp. **Reima & Friedricha,** ul. Floryańska, w **Bochni** w **c. k. aptece salinarnej,** w **Pogórzu** w apt. **Józefa Skakalskiego.** 886 27 20

Dla

1584 15 0

pp. malarzy szyldów i pokojowych, lakierników, stolarzy, tokarzy, farbiarzy, kapeluszników, blacharzy, i w ogóle **wszelkich profesyonistów** ustanowiłem **wyjątkowe ceny zniżone** wszelkich, w ich zawodzie potrzebnych materyałów, co podaję do wiadomości Szanownych pp. majstrów. Główny skład farb i materyałów

Alojzego Hübnera

Lwów Rynek, L. 38.

Sukna na mundurki dla uczniów szkół średnich

wyrabia 1782 11 0

Fabryka wyrobów wełnianych F. Zajączka w Kętach.

Na żądanie wysyła się próbki franco.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 2019 14 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych .	złr. 1.20
Cognac francuski kuracyjny 1/1 flaszka ***	złr. 3.20

Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!

3, 4 lub 7 pokoi

od frontu, na I piętrze, z przedpokojami i kuchniami, **do wynajęcia każdego czasu.**

Wiadomość: róg **Małego Rynku** i **ul. Mikołajskiej, L. 4.** 2323 10 0

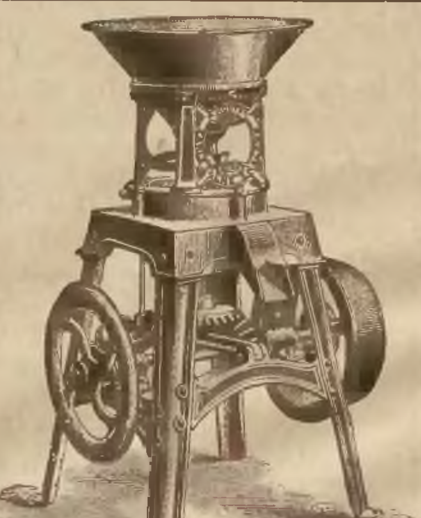
Poszukuje się **do wynajęcia od I kwietnia 1895 r.**

PLACU

blisko śródmieścia, z odpowiedniemi zabudowaniami na pracownię. 2306 6 6

Zgłoszenia przyjmuje **Fabian Hochstim, Kraków, ulica św. Jana, 3.**

Do sprzedawania oryginalnych angielskich MŁYNÓW



niepodrobionych

„The Farmer“

w Austryi i w Królestwie Polskiem ma pełnomocnictwo jedynie

J. B. Prüwer w Krakowie 2337 2 2

przy ulicy Sławkowskiej, L. 20.

PRANIE

już nie jest postrachem.

Przy użyciu patentowanego MYDŁA z MURZYNEM można wyprać za pół dnia 100 kawałków bielizny czyściutko i pięknie. **Przy użyciu patentowanego MYDŁA z MURZYNEM** można nosić bieliznę dwa razy dłużej niż przy użyciu każdego innego. **Przy użyciu patentowanego MYDŁA z MURZYNEM zamiast trzy razy, potrzeba prać bieliznę tylko raz. Przy użyciu patentowanego MYDŁA z MURZYNEM** nie potrzebuje już nikt używać do prania szczotek, ani też szkodliwego bielidła. **Przy użyciu patentowanego MYDŁA z MURZYNEM** oszczędza się wiele czasu, paliwa i ciężkiej pracy. Zupełna nieszkodliwość stwierdzona świadectwem c. k. znawcy sądowego p. **Dra Adolfa Jolles'a.** 2195 8 24

Do nabycia w każdym większym handlu korzennym.

Skład główny: **Wiedeń, I., Renngasse 6.**

Ph. Mayfart i Sp.

ces. i król. wył. uprzyw.

Fabryki maszyn rolniczych, odlewarnia i hamernia

Wiedeń, II., Taborstrasse, Nr. 76.

Rok założenia 1872. Odznaczone przeszło 350 złotemi, srebremi i bronzowemi medalami na wszystkich większych wystawach. **600 robotników.**

Wyrabiają najlepszej konstrukcyi



Maszyny do młócenia do poruszania ręką, kieratem lub parą.

Kieraty z zaprzęgiem od 1 do 6 pociągowych zwierząt.

Najnowsze młynki do czyszczenia zboża.

Tryery, łuskacze kukurudzy

Prasy do siana i słomy do porusz. ręką, stałe i ruchome.

Pługi 1, 2, 3 i 4-skibowe. **Brony i walce** na pola i łąki. **Sieczkarnie, Śrutowniki. Siekacze do paszy i buraków. Prasy do zielonej paszy,** patent Blunt. Przenośne **kotły z piecami,** jako też parniki paszy dla bydła, aparaty do prania. **Prasy** do różnych celów, jak również do **wina i owoców. Suszarnie** owoców i warzyw, oraz do wszelkich celów przemysłowych. Samodzielne patentowane **polewacze winnych latorośli i roślin „Syphonia“.** 1714 8 10

Katalogi darmo — Poszukuje się zastępców.

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii

Szczawa KRONDORFSKA

uznana za najlepszą i naturalną.

Zdrój szczawowy obok Karlsbadu. — Woda stołowa, Woda lecznicza.

Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

Mendrochowicz i Schenker

we Lwowie, ul. Sykstuska, 22.

Główny skład w droguеryi **Józefa Hanaka,** magistra farmacyi, **w Krakowie, ulica Szewska, L. 5.** 2065 13 52

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej r. 1887 w Krakowie.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO

Kraków, ul Grodzka, L. 14 i 16,

(założony w roku 1825).

Poleca na zimę w wielkim wyborze **gotowe futra męskie i damskie** najświeższych fasonów, **rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania** i t. p.

Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie **po cenach umiarkowanych.** 2191 8 14

Na składzie utrzymuje **materyały [illegible] na wierzchy męskie i damskie** z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych.

Medal brązowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej r. 1870 w Krakowie.

Magazyn założony w r. 1825. Magazyn założony w r. 1825.

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Tylko we Filii wiedeńskiej Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

dostać można

najtaniej najmodniejsze i najlepsze

Ubrania meskie i dziecinne

z materyj krajowych i zagranicznych.

Składy nasze w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu, Tarnopolu, w Budapeszcie (Karlsring). 1237 37 100

Heilmann Kohn i Synowie.

Kraków, ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13,
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych.
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi, na raty.

Najlepsze
Smarowidło
nieprzemakalne
na obuwie.



Wałeczki, kit i gips
do zaopatrywania okien.

Rogóżki
kokosowe, trzcinowe i żelazne.

Chodniki
ceratowe, kokosowe i linoleum.

REIM i FRIEDRICH

SKŁAD FARB i MATERYAŁÓW



pod „czarnym psem“
w Krakowie, ul. Floryańska, 45,
polecają najtaniej:
Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie. 39 77 104

Mydełka kwiatowe
o rozmaitych zapachach.
1 karton 6 kawałków 55 ct.
1 kawałek . . . 10 ct.

Wodę kolońską i perfumy
silnej woni, na wagę.

Artykuły toaletowe.

Nowość!
Przyrząd kauczukowy
niezbędny jest przy **karmieniu bydła**, celem przetykania, w razie zadławienia się bydlęcia.

Cebulę morską
do trucia myszy polnych.

W Krynicy
do sprzedania
dom gościnny pod akacyą.
Bliższa wiadomość w **Administracyi dóbr** poczta **Radłów.** 2388 1 3

Bona, Niemka,
lat 30. poszukuje miejsca od 1 listopada lub od Nowego Roku. Łaskawe oferty do p. **Sieprawskiej, Grzegórzki. L. 56,** pod Krakowem. 2390 1 2

Światowej sławy
jest c. k. wył. uprz.
elektryczny
Przyrząd do nacierania
samodzielnie. 2339 1 0
Przez lekarzy we wszystkich państwach jako
najlepsza pomoc
bardzo gorąco polecany w
gośćcu, reumatyzmie,
neuralgii, ischias, nerwowej słabości żołądka, cierpieniach nerwowych, migrenie, bezsenności, bólach krzyżów, plec, kurczach, porażeniach itp. — Prospekty z licznemi świadectwami wysyła za darmo
J. Augenfeld
elektrotechnik,
Wiedeń, I., Schulerstr. 18.

Kojarzenie małżeństw.
Arystokraci, oficerzy, właściciele dóbr, urzędnicy, przedsiębiorcy, przemysłowcy, rękodzielnicy, którzy zamierzają ożenić się, niech się zwrócą do Administracyi **„Cupido“, Budapeszt,** Dromelgasse 20. Znajduje się tam 4000 partyj. Majątek od 1000 złr do kilku milionów. Zgłoszenia dam z Anglii, Francyi, Niemiec, Austryi i innych krajów Na zapytania, opatrzone znaczkiem pocztowym za 15 ct., odpowiada się pod największą dyskrecyą. 2393 1

Nakładem księgarni
Jakubowskiego & Zadurowicza
we Lwowie
świeżo opuściło prasę dzieło
Stanisława Pepłowskiego
Z przeszłości Galicyi
(1772—1862).
Wydanie drugie uzupełnione.
Cena 3 złr.
Tegoż autora: 2333 3 5
Powstanie Kościuszkowskie
szkic historyczny.
Cena 1 złr. 30 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.



MOTORY
parowe i wietrzne, najlepszej konstrukcyi, do wprawiania w ruch pomp, maszyn rolniczych i innych, buduje **A. KUNZ,** fabrykant wodociągów, pomp i motorów, **Hranice** (M. Weisskirchen). Prospekty darmo.

Gotowe 2020 10 0
sukienki, ubrania,
płaszczyki
dla dziewcząt i chłopców;
bluzy, szlafroki
dla dam
ulica Grodzka, L. 4,
I. piętro,
drugi dom od Rynku
Artur Aprill.

Zawiadamiam Wielebne Duchowieństwo, PP. Architektów i Szan. Publiczność, że **z dniem 1 października** przeniosłem swoją
Pracownię snycersko-rzeźbiarską
z ulicy Szewskiej. L. 8, 2377 2 3
na ulicę nad Wisłą, L. 4.
Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal i pozostaję z szacunkiem
K. Wakulski.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

L. 21.428.

Rozpisanie dzierżawy.

Grunta kolejowe, położone po prawej stronie toru linii Kraków-Lwów, przy kilometrze 107 4—108 0, obejmujące stare łożysko rzeki Wisłoki, oraz przyległe do tegoż pola w gminach Wolicy i Latoszynie, **w rozmiarze około 49 morgów katastralnych,** zostaną w drodze rozprawy ofertowej wraz drzewostanem tamże się znachodzącym **na przeciąg 6 do 12 lat,** to jest od 1 listopada 1894 do 31 października 1900 r., lub aż do 31 października 1906 r. wydzierżawione.

Powyżej wymieniona przestrzeń porośnięta jest częścią wiklami, częścią drzewostanem miękkim i nadaje się do kultury wikli.

Odnośne formularze ofert, jakoteż szczegółowe warunki dzierżawy, można przejrzeć, podjąć lub za przesłaniem porta otrzymać u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu kolei żelaznych, gdzie także i bliższych wyjaśnień dotyczących niniejszej dzierżawy zasięgnąć można. Oferty mogą opiewać także na inny przeciąg lat, lecz zawsze tylko począwszy od 1 listopada 1894 r. dalej.

Oferent obowiązany jest podać wysokość kwoty rocznej dzierżawy za całą wyż wymienioną przestrzeń, która będzie płatną każdego roku 1 listopada z góry i złożyć równocześnie z ofertą poręczne (wadyum) w kwocie 800 złr. w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie, które mu w razie nieuwzględnienia oferty zwróconem, zaś w razie uwzględnienia na zabezpieczenie warunków dzierżawy jako kaucya zatrzymanem zostanie.

We wszystkich częściach wypełnione i podpisem zaopatrzone formularze ofert, ma się wnieść opieczętowane **najpóźniej do dnia 20 października 1894 r. 12 godziny w południe** do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu. Oferta, jak i ewentualne załączniki muszą być ostemplowane, pierwsza marką na 50 ct., drugie marką na 15 ct od każdego zwykłego arkusza.

Oferty należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dzierżawę gruntów kolejowych we Wolicy i Latoszynie“.

Oferowany roczny czynsz należy wypisać literami. W każdej ofercie musi być wyrażonem, że oferentowi są znane szczegółowe warunki dzierżawy pomienionych gruntów i że się takowym z zupełności poddaje.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert, albo ich wcale nie uwzględnić bez względu na oferowaną wysokość czynszu rocznego.

Oferty wniesione po wyższym terminie, lub też nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione.

W Krakowie, 30 września 1894 r. 2387 1

C. k. Dyrekcya ruchu kolei żelaznych.

Do handlu Jana Miki w Krakowie, Rynek główny,
nadszedł **świeży transport** 2389 1 3
piwa oryginalnego bawarskiego Kulmbach
które stale na szklanki **wprost z beczki** nalewane bywa.

BOLESŁAW ARMATOWICZ

JUBILER
w Krakowie, Rynek gł., L. 17,
obok księgarni Wgo Friedleina,
poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności swój nowo otwarty



SKŁAD
wyrobów złotych i srebrnych
wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.

Praktyka, jakiej nabyłem, pracując w tym zawodzie przeszło od lat 20, pozwala mi spodziewać się, że zdołam zupełnie zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.

Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i **po cenach nader przystępnych.**

Kupuję i przyjmuję w zamian przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności. 2331

Z poważaniem
Bolesław Armatowicz.
Kraków, Rynek, L. 17.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa.

Ciągnienie nieodwołalnie 16 października b. r.
Główne wygrane 60.000 złr. 10.000 złr. 5.000 złr.
w gotówce z potrąceniem tylko 10%.
Lwowskie Losy Wystawowe po 1 złr. polecają:
Józef Alstätter, dom bankowy, Juda Birnbaum, dom bankowy, Amalia Eibenschitz, kantor wymiany, Stanisław Feintuch, dom bankowy, J. M. Grajower kantor wymiany, Z. Gleitzmann, dom bankowy. A. L. Hochwald, kantor wymiany, A. Holzer, kantor wymiany, J. Landau, kantor wymiany, Szymon Loria, kantor wymiany, Albert Mendelsburg, dom bankowy, M. D Trunkenreich, kantor wymiany, 1884 43 0

Pierwsze i najstarsze w Austro-Węgrzech świece stearynowe. — Prawdziwe tylko w różowem opakowaniu.

Prawdziwe MILLY Świece.
F. A. Sarg'a Syn & Cie.
Kantor:
Wien, IV., Schwindgasse 7.
c. k. nadworni dostawcy
Od 16 września b. r. cena zniżona. 228'

Nie dla wszystkich, lecz tylko dla
PP. Oficerów, Jednorocznych i Urzędników!
Jakób Kasesnik
KRAWIEC WOJSKOWY
w Krakowie, przy ulicy Szewskiej, L. 17, I piętro,
wyrabia 2340 4 13
uniformy wszelkiego rodzaju
podług wzorów ściśle i gustownie, z materyału bardzo dobrego, pod warunkami nader przystępnemi.
Poleca przeto swoją pracownię łaskawym względom i kreśli się z poważaniem **Jakób Kasesnik.**

R. Ditmar, Kraków, Rynek, L. 12.

Ogromny wybór lamp do oświetlania wszelkich lokali.

P. T.

Nadchodząca pora jesienna i zimowa skłania niżej wymieniony skład fabryczny do zwrócenia uwagi Szanownej Publiczności na **wyrób cieszący się światową sławą,** a noszący nazwę:

„Lampy Ditmara“.

Szczególnie tam, gdzie efekt światła jest koniecznym, jak w fabrykach, magazynach, biurach, warsztatach, sklepach, restauracyach, kawiarniach, lokalach stowarzyszeń, drukarniach i t. p., a urządzenie gazowe lub elektryczne jest wobec ogromnych kosztów lub innych powodów niemożebnem, są jedyne:

„Lampy Ditmara „Astral“

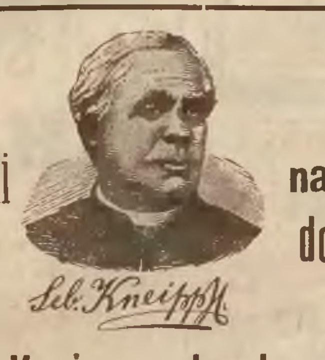
które o sile światła 58—130 świec w ogromnym wyborze, **po cenach najprzystępniejszych,** nabywać można wyłącznie **w składzie lamp:**

„R. DITMAR“
Kraków, Rynek główny, L. 12.
Wysyłki na prowincyę natychmiast. 2336 3 4

Ogromny wybór lamp do oświetlania wszelkich lokali.

R. Ditmar, Kraków, Rynek, L. 12.

Ważne dla każdej gospodyni i matki!



Bezsprzecznie najlepszy dodatek do kawy ziarnistej!

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa
jest jedyna, która ma smak i zapach prawdziwej kawy ziarnistej. Daje się jej z początku do zwykłej kawy w trzeciej części, potem w połowie, a nawet i nieco więcej.

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa
jest też przeto najlepszym i najtańszym dodatkiem do kawy ziarnistej; przytem niweczy ona dla zdrowia szkodliwe działanie zwykłej kawy.

Kathreinera Kneippowską kawę słodową
fabrykują teraz tak wybornie, że ją można mleć razem ze zwykłą kawą, a robić i podawać na wszelkie sposoby w użyciu będące.

Kathreinera Kneippowską kawę słodową
zalecają bardzo silnie powagi lekarskie, **„posiada bowiem własności, których dotąd używane dodatki do kawy nigdy osiągnąć nie mogą.** 1 10 11

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa
pita także jako „czysta“ przez kobiety, dzieci lub bezkrwistych, niemniej przez cierpiących na żołądek lub nerwy, działa nader dodatnio i zdrowo.

Wszędzie do nabycia — ½ kilo 25 centów.

Baczność! Przyjmować tylko białe oryginalne torbeczki z popiersiem księdza proboszcza Kneippa i nazwiskiem **Kathreiner!**

Wyszedł z druku
Dodatek do Skorowidza dóbr tabularnych
wydanego przez
prof. Dra Tadeusza Pilata,
obejmujący zmiany i dopełnienia za lata 1890 do 1893 włącznie.
Cena egzemplarza **60 cent.,** z przesyłką pocztową **65 centów.**
2356 2 3
Skorowidz dóbr tabularnych
razem **z powyższym dodatkiem** kosztuje **złr. 5.60,** w oprawie **złr. 6 25,** z przesyłką pocztową o **36 ct.** więcej.
Główny skład w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie, Rynek, 24.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Już rozpoczęłam udzielać
lekcyj tańców
po wszelkich pensyonatach, domach prywatnych i w własnem mieszkaniu. Zapisy przyjmuję od godziny 11 w południe.
2368 2 26 Z poważaniem
K. z Szygowskich Witkay.
Ul. Floryańska, 55, I piętro.

!Pod zaręczeniem!
Nagniotki
i wszelkie zgrubienia skórne
usuwa bez boleści w sposób zupełnie nieszkodliwy bez wszelkich operacyj
„SALIRETINA“
maść na nagniotki.
Cena słoika wraz z przyborami **60 ct.,** pocztą **20 ct.** więcej, które przekazem lub w markach nadesłać można.
Główny skład dla przesyłki:
Fr. Schneider, aptekarz, w Wilamowicach.
Składy: w Krakowie u pp. Redyka, apt., Eug. Hellera, apt.; **we Lwowie** u pp. Z. Ruckera, apt. Alojzego Hubnera; **w Brodach** u p. H. Grunspanna, apt.; **w Kołomyi** u p. E. Stenzla, apt., B. Witosławskiego, apt; **w Krynicy** u p. H. Nitribita, apt.; **w Milówce** u p. J. Reisnera, apt.; **w Podwołoczyskach** u p. J. Metalla, apt.; **w Samborze** u p. K. Marescha, apt.; **w Tarnopolu** u p. Jamrogiewicza i sp., apt.; **w Zakopanem** u p. Ferd. Tabeau, apt. 1632 68 0

!Ważne dla wszystkich!
Ktokolwiek potrzebuje inserować, zarówno **z Krakowa** jak **z prowincyi,** w dziennikach **krakowskich, krajowych** i **zagranicznych.**
Ktokolwiek w Krakowie prenumeruje gazety **miejscowe, krajowe** i **zagraniczne,** zarówno **osoby prywatne,** jak **instytucye, czytelnie, kawiarnie** i t. p.
najtaniej i najdogodniej
załatwiać to mogą za pośrednictwem
Głównej Agencyi Dzienników i Ogłoszeń
Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej
w Krakowie 1101 24 0
Plac Maryacki, 2. Przedłużenie linii A-B.

Na mundurki
dla uczniów szkół średnich
Płótna żaglowe
(Segeltuch)
w doborowych gatunkach, **po bardzo niskich cenach** wysyła
Władysław Gonet w Korczynie
poczta w miejscu. 2320 4 17
Próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Ekspedytor
z uzdolnieniem pocztowo-telegraficznem poszukuje posady. 2376 2 2
Adres: **R. O. 5** poste rest. **Kraków.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski